

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 134)

z dnia 7 listopada 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 134)

7 listopada 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania Krajowej Grupy Spożywczej oraz Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Wrona** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, **Rafał Ostrowski** dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikiem, **Lucjan Zwolak** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Leszek Świętochowski** prezes Krajowej Grupy Spożywczej SA, **Michał Mistrzak** likwidator Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej sp. z o.o. w likwidacji, **Marek Wigier** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Andrzej Kulikowski** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Krajowej Grupy Spożywczej SA wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Sikorski** przewodniczący rady Sekretariatu Przemysłu Spożywczego i Rolnictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Marcin Wroński** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Arkadiusz Pisarek** prezes zarządu Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich, **Małgorzata Romatowska** przedstawiciel Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Gabriel Janowski** członek zarządu Polish Quality Food Dobro Wspólne, **Mirosław Dackiewicz** przedstawiciel Polskiej Federacji Rolnej, **Paweł Myziak** przedstawiciel Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry wszystkim.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, na czele z panem ministrem Grzegorzem Wroną. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na czele z panem ministrem Jackiem Czerniakiem. Witam też przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, na czele z panem zastępcą dyrektora generalnego Lucjanem Zwolakiem. Witam przedstawicieli pozostałych organizacji, strony społecznej oraz wszystkich przybyłych gości. Rzecz jasna witam też panie i panów posłów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra aktywów państwowych na temat funkcjonowania Krajowej Grupy Spożywczej oraz Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Proponuję, aby jako pierwszy zabrał głos pan minister Grzegorz Wrona i zreferował pierwszą część naszego tematu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Można wniosek formalny?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Rozumiem, że jako pierwsza będzie referowana informacja o Krajowej Grupie Spożywczej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Ale my nie mamy dostarczonych materiałów.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Materiały zostały rozesłane i wszyscy je otrzymali.

Czy pan minister Grzegorz Wrona jest gotowy? To najpierw proszę pana ministra Jacka Czerniaka. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zgodnie z właściwością przedstawię kwestię dotyczącą Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. Bardzo krótko historyczne fakty o tej spółce, powstałej za zgodą Ministerstwa Aktywów Państwowych, a przy pozytywnej opinii ówczesnego ministra rolnictwa i rozwoju wsi. To moje przedstawienie historii będzie dotyczyło tego, czym powinna zajmować się spółka, jakie były dalsze losy tej spółki. Później poproszę, jeśli zgodzi się pan przewodniczący, żeby o kwestiach szczegółowych powiedział dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Lucjan Zwolak, gdyż jest to w gestii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Tak jak mówiłem, zgodnie z decyzją Ministerstwa Aktywów Państwowych spółka powstała 14 października 2022 r., pokrywając całość objętych udziałów w kapitale zakładowym. Kwota tych udziałów to jest 200 mln zł. Bardzo istotne, co miało być przedmiotem spółki, jakie miało być portfolio? Przede wszystkim to miało być wyszukiwanie inwestycji, a następnie nabywanie sprzedawanych spółek, przedsiębiorstw, zorganizowanych części przedsiębiorstwa lub jego elementów, ich majątku, a następnie restrukturyzowanie tych aktywów i przywracanie ich zdolności do udziału na rynku i tym samym ponowne budowanie, włączenie w wartości lokalnego rynku. Ponieważ jest to nasza spółka, to miał być to rynek rolno-spożywczy. Co bardzo istotne z punktu widzenia tych założeń, spółka miała również prowadzić hurtową sprzedaż polskich produktów rolnych w kraju i za granicą.

Szanowni państwo, po roku działalności spółki, a przed formalnym zatwierdzeniem przez zwyczajne zgromadzenie wspólników sprawdzania finansowego z działalności za pierwszy rok obrotowy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa powziął informację o możliwych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu tej spółki, które zostały przekazane przez radcę prawnego w raporcie z działalności spółki z dnia 27 stycznia 2024 r. oraz przez radę nadzorczą w notatkach z dnia 7 i 23 lutego 2023 r. To bardzo istotne, że reakcją na informację przedstawioną w raporcie radcy prawnego spółki było złożenie przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa 5 lutego 2024 r. zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłych członków zarządu spółki. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła w tej kwestii postępowanie, które trwa do dzisiaj. W materiałach wysłanych do Komisji otrzymaliście państwo kopię zawiadomienia do prokuratury podpisaną przez pana dyrektora Lucjana Zwolaka.

Szanowni państwo, inne kwestie, które moim zdaniem są bardzo istotne z punktu widzenia działalności całej spółki to decyzja Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z 3 kwietnia 2024 r. o postawieniu spółki w stan likwidacji.

Szanowni państwo, również na Komisji mieliśmy okazję wysłuchać raportu Najwyższej Izby Kontroli w tej sprawie, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, który mówił o kontroli, którą Najwyższa Izba Kontroli wszczęła z urzędu, z własnej inicjatywy. Ta informacja, dotycząca funkcjonowania spółek z większościowym udziałem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i nadzoru nad ich działalnością, była przedmiotem również posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w dniu 19 marca 2025 r. Podczas posiedzenia tej komisji wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli poinformował o tym, że Najwyższa Izba Kontroli złożyła zawiadomienie do prokuratury w tej sprawie. Kwestie, dlaczego to zawiadomienie do prokuratury zostało złożone przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, jakie były oceny, jaki był raport dotyczący funkcjonowania tej spółki, jakie były niechybione wydatki, jakie były straty – bardzo bym prosił, żeby o tym powiedział pan dyrektor Lucjan Zwolak i żeby przedstawił tę informację w sposób szczegółowy, ponieważ zajmuje się tym na bieżąco i ma pogłębioną wiedzę w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze, będziemy teraz kontynuowali ten temat, ale proszę, żeby Ministerstwo Aktywów Państwowych przygotowało się już do zreferowania sytuacji w Krajowej Grupie Spożywczej.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Lucjan Zwolak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, krótkie informacje na temat zagadnień dotyczących Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej – to, co zastaliśmy na początku 2024 r. Wracamy do roku 2021, bo wówczas powstało zagadnienie wykupu obiektów magazynowych. Pierwsza rzecz to było wykupienie przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dwóch obiektów magazynowych, natomiast w toku wykupienia okazało się, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie może prowadzić działalności gospodarczej. Właśnie w związku z tym została powołana Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna. Początek to jest grudzień 2021 r. Na posiedzeniu kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z protokołu z dnia 3 grudnia jest ustalenie, iż wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi – pan Henryk Kowalczyk podkreślił konieczność zakupu określonych obiektów w roku kalendarzowym, czyli do końca grudnia 2021 r. Praktycznie było to niewykonalne. Jeżeli nawet przeprowadzić operaty szacunkowe z analizy stanu prawnego, negocjacje z syndykami, bo były to obiekty, które były w ramach prowadzonych postępowań upadłościowych, następnie zatwierdzenie przez sędziego komisarza, następnie uprawomocnienie się, to nie było możliwości, aby przeprowadzić to w trzy tygodnie.

Natomiast rzeczywiście postęp i pośpiech był bardzo duży. Tego samego dnia, kiedy było kierownictwo ministerstwa, to był piątek 3 grudnia 2021 r., to od razu po tym kierownictwie dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa polecił oddziałowi terenowemu w Łodzi przeprowadzenie lustracji potencjalnych obiektów. Lustracja była z terminem do 8 grudnia, czyli do środy. Lustracja odbyła się w pierwszy możliwy dzień roboczy, czyli w poniedziałek 6 grudnia. Szybkość działań w tej sprawie zwolniła nieco opinia Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z 10 grudnia 2021 r. Ta opinia była omawiana na kolejnym posiedzeniu kierownictwa ministerstwa, które było właśnie 10 grudnia. Podtrzymano na nim konieczność zakupu tych obiektów, w ramach postępowań upadłościowych, jeszcze w tym samym roku. O szybkości postępowania świadczyły też inne fakty. 8 marca 2022 r. jest pismo ministra rolnictwa i rozwoju wsi do dyrektora generalnego o niezwłoczne podjęcie prac nad utworzeniem przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa spółki prawa handlowego. Już następnego dnia, 9 marca, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa złożył wniosek do ministra aktywów państwowych o zgodę na utworzenie takiej spółki. Należy zauważyć, jak wynika z materiałów informacji pokontrolnej Najwyższej Izby Kontroli, do której będziemy się też odwoływać, że ten wniosek był niekompletny. Nie było w nim dokumentów określających przedmiot działania, źródła finansowania tej spółki. Te materiały dopiero opracowano po miesiącu. W informacji pokontrolnej Najwyższej Izby Kontroli jest informacja, iż wskazuje to na brak uprzedniej analizy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zasadności utworzenia tej spółki. Takiej analizy nie posiadał też minister rolnictwa i rozwoju wsi. Ponadto złożenie wniosku do ministra aktywów państwowych nie było poprzedzone sporządzeniem testu prywatnego inwestora oraz biznesplanu. Ten biznesplan następnie tworzył podmiot zewnętrzny na zlecenie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Inne dokumenty, które świadczą o szybkości działania, to jest na przykład mejl z poczty służbowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2022 r., podpisany przez pana Piotra Wyrzykowskiego, doradcę sekretarza stanu pana Rafała Romanowskiego, do dyrektora oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Łodzi, przekazujący polecenie ministra Rafała Romanowskiego o przysyłanie co dwa dni notatki służbowej na temat bieżącej sytuacji związanej z zakupem przedsiębiorstw Roja i King Fruit. Tu zwracamy uwagę, iż doradca wiceministra bezpośrednio, z pominięciem drogi służbowej, wydaje polecenia i żąda przysyłania bezpośrednio informacji od dyrektora oddziału terenowego. Jest też istotne, że następnie po kilku miesiącach pan Piotr Wyrzykowski, który polecał sobie komunikowanie bieżących informacji co dwa dni, został wiceprezesem Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, a także w 2023 r. przez siedem miesięcy był jedynym członkiem zarządu tej spółki w sytuacji,

gdy spółka, zgodnie ze statutem, miała wyłączoną indywidualną kontrolę wspólnika, czyli ze strony Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, i nie miała powołanej rady nadzorczej.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa jesienią 2022 r. dokonał zakupu obiektów magazynowych w Stanisławowie i w Regnowie w województwie łódzkim. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie prowadził i ustawowo nie może prowadzić działalności gospodarczej. Następnie, po ich zakupie, została utworzona spółka prawa handlowego, której przekazano w dzierżawę te zakupione obiekty. Spółka została powołana 14 października 2022 r., natomiast w spółce, w której wyłączono indywidualną kontrolę wspólnika, rada nadzorcza została powołana dopiero 27 października 2023 r., czyli po trzynastu miesiącach. Zarządzającym praktycznie Rolno-Spożywcza Spółką Inwestycyjną od daty jej powstania, czyli od 14 października 2022 r., do 6 grudnia 2023 r. był pan Piotr Wyrzykowski, który na początku był w ramach zarządu dwuosobowego, natomiast od 10 maja, po złożeniu rezygnacji przez prezesa spółki, do 6 grudnia, czyli przez siedem miesięcy, jednoosobowo zarządzał spółką w sytuacji – jeszcze raz powtarzam – gdy była wyłączona indywidualna kontrola wspólnika i nie było rady nadzorczej.

Należy podkreślić, iż Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie podjęła, od jej utworzenia do daty postawienia jej w stan likwidacji, czyli przez siedemnaście miesięcy, realizacji podstawowych celów jej utworzenia. Były one określone w piśmie pana Henryka Kowalczyka, wicepremiera, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, z dnia 8 marca 2022 r. o utworzeniu spółki prawa handlowego, której celem miało być: reagowanie na bieżąco na panującą sytuację na rynkach rolno-spożywczych poprzez nabywanie spółek prawa handlowego, przedsiębiorstw lub ich zorganizowanych części. Natomiast w biznesplanie z dnia 12 sierpnia 2022 r. określono, że celem Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej jest nabycie lub utworzenie dziesięciu spółek portfelowych po ok. 10 mln plus dokapitalizowanie po 5 mln. Przez okres od utworzenia do likwidacji Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie nabyła ani jednej spółki portfelowej ani też nie podjęła działań w kierunku jej nabycia.

Działalność Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej na podstawie dokumentów Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, ale także na podstawie informacji o wynikach kontroli Najwyższej Izby Kontroli z lutego 2025 r. „Funkcjonowanie spółek z większościowym udziałem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i nadzór nad ich działalnością”.

Jeśli chodzi o umowy, przedstawia się to zastępująco.

1. Sprzątanie i drobne remonty w zakładach Regnów i Stanisławów, umowa z 1 lutego 2023 r. z aneksami z osobą fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą na wykonanie kompleksowych usług sprzątania oraz wykonanie prac dodatkowych na obiektach Regnów i Stanisławów. Wypłacone wynagrodzenie z tytułu wykonania tych umów sprzątania i drobnych remontów – prawie 15 mln zł brutto, a dokładnie 14 821 400 zł. Pierwsza umowa została zawarta na sześć dni przed uzyskaniem zgody przez oddział terenowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Łodzi, bo właścicielem był Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, a Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna była tylko dzierżawcą i powinna wystąpić o zgodę. Ponadto, jak wynika też z informacji pokontrolnej Najwyższej Izby Kontroli, powyższe umowy nie zabezpieczały należycie interesów Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, gdyż zostały sporządzone bez określenia wartości zamówienia, w umowach nie wskazywano zakresu robót, umowy nie zawierały zwymiarowanego określenia zakresu i wartości robót przewidzianych do wykonania, przystępując do realizacji umów, Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie знаła kosztów, jakie poniesie z tego tytułu, odbiorów dokonywano na podstawie doraźnych pomiarów sprzątanym pomieszczeń, ponadto Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna, jak wynika z informacji pokontrolnej Najwyższej Izby Kontroli, przy odbiorze robót nie posiadała własnej dokumentacji, a odbiory poszczególnych etapów prac dokonywano w oparciu o zakresy wykonywanych prac przedkładane do wglądu przez wykonawcę – akceptowano i dopuszczano do płatności za części zakresów prac, których odbiór został dokonany po zapłaceniu faktury, czyli zaakceptowano fakturę do zapłaty, zapłacono fakturę, a odbiór robót wykonano dopiero po jej zapłaceniu. Na podstawie faktur wystawionych przez wykonawcę niemożliwe było w każdym przypadku stwierdzenie, której umowy dotyczyła dana faktura. Nadzór w trzech zakresach – nadzór formalny, merytoryczny i finansowy, rozliczanie umów zawartych na sprzątanie, wykonywała jedna osoba. Ta sama osoba podpisywała się pod względem formalnym, merytorycznym i finansowym.

Ponadto, jak wynika z informacji pokontrolnej Najwyższej Izby Kontroli, wykonawca prac realizowanych w ramach umów sprzątania był osobą znaną osobiście byłemu wiceprezesowi zarządu i osobiście od niego dowiedział się o pierwszej ofercie prac remontowych. Ponadto Najwyższa Izba Kontroli zauważyła, że przed przygotowaniem i zawarciem umowy z Rolno-Spożywcza Spółką Inwestycyjną wykonawca wcześniej dokonywał określenia zakresu wymaganych prac, które następnie realizował na podstawie tak przygotowanych umów. W wyjaśnieniach do informacji pokontrolnej są wyjaśnienia wiceprezesa zarządu, który stwierdził: „Nasza znajomość nie przesądziła o zawarciu z nim umów na sprzątanie zakładów w Stanisławowie i Regnowie. W trakcie remontu siedziby Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej w naturalny sposób został poproszony o pomoc i uczestniczył w określeniu zakresu prac dotyczących przygotowania umowy na wykonanie tych prac”.

Kwotę prawie 15 mln zł za usługi sprzątania i drobne remonty należy porównać do kwoty 68 mln zł ceny za oba obiekty magazynowe: za nieruchomości, grunty utwardzone, place, budynki łącznie z wyposażeniem. Powierzchnie magazynów to jest 47 tys. m². Uśredniając, wychodziło to tak ok. 300 zł za sprzątanie metra kwadratowego. Według Najwyższej Izby Kontroli działania zarządu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej w zakresie zawarcia i realizacji umów na usługi remontów i sprzątania zakładów w Regnowie i Stanisławowie były nierzetelne i niegospodarne.

2. Umowa z portem morskim. Na mocy umowy z 9 października 2023 r. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zobowiązała się do realizacji przeładunku 60 tys. t zboża od października 2023 r. do końca roku 2023. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie zrealizowała ani tony przeładunku. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna została obciążona przez port kosztami w kwocie ponad 3 mln 700 tys. zł.

3. Umowy sprzedaży pszenicy konsumpcyjnej. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zawarła umowę ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem zagranicznym z siedzibą w Polsce. Umowa z 16 czerwca 2023 r., czyli przed żniwami, była na dostawy pszenicy konsumpcyjnej w ilości 60 tys. t – 50 tys. t do 31 sierpnia i 10 tys. t do 30 września 2023 r. W związku z tym, że Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie wykonała należycie dostaw tych 60 tys. t pszenicy, spółka odbiorca naliczyła Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej kary umowne w wysokości prawie 6 mln zł.

4. Umowy zakupu pszenicy. W związku z tym, że Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie miała tej pszenicy, to zawarła z osobą fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą umowę na dostawę 60 tys. t pszenicy. Była to umowa z 5 czerwca 2023 r. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna przekazała zaliczkę do 6 lipca 2023 r. na 90% ceny – to jest 57 mln zł. W sytuacji gdy w żniwa spadły ceny, to ta zaliczka praktycznie równała się 100% ceny. Zaliczka została przekazana bez żadnych zabezpieczeń. Osoba fizyczna, która otrzymała od Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej 57 mln zł zaliczki, nie wykonała około połowy dostaw pszenicy i nie rozliczyła, i nie zwróciła 25 mln zł zaliczki. Na koniec roku pozostała do rozliczenia kwota 24 663 000 zł zaliczki. W dniu 16 czerwca 2025 r. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna złożyła do sądu wnioski o ogłoszenie upadłości przedsiębiorstwa tej osoby. Sąd ogłosił upadłość.

5. Konserwy mięsne i warzywne. 16 lutego 2023 r. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zawarła ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością dwie umowy na zakup konserw mięsnych, warzywnych i dań gotowych na 27,7 mln, a następnie dodatkowo umowę na zakup kiełbas w słoikach na kwotę 936 tys. zł. Według informacji zarządu w ciągu roku zostało zatrudnionych osiem osób do sprzedaży tych konserw. Na koniec stycznia 2024 r., mimo zatrudnienia tych ośmiu osób, Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie sprzedawała ani jednej konserwy.

6. Zakupy, przerób i sprzedaż owoców – dwie umowy. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna 4 stycznia 2023 r. zawarła ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością umowę operatorską na zarządzanie przez tę spółkę zakładami w Regnowie i Stanisławowie w imieniu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, na zakup owoców, przetwórstwo owoców, przechowywanie, zakup jabłek, malin, porzeczek, przerób. Jednocześnie po wykonaniu tej umowy operatorskiej Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna 20 listopada 2023 r. odkupiła od tej samej spółki operatorskiej cały wykonany przerób na kwotę ponad 102 mln zł z odroczonym terminem płatności o sześć miesięcy i bez żadnych zabezpieczeń na realizację tej umowy. Należy zauważyć, że ta spółka, która była operatorem, przed zawarciem umowy była w restrukturyzacji i zakończyła restrukturyzację po zawarciu umowy z Rolno-Spożywcza Spółką Inwestycyjną. 8 stycznia 2025 r.

wyżej wymieniona spółka operatorska otworzyła postępowanie o zatwierdzenie układu. 7 lipca 2025 r. sąd ogłosił upadłość tej spółki.

7. Pożyczka dla państwowego instytutu badawczego. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zawarła umowę pożyczki kwoty 5,2 mln zł na rzecz państwowego instytutu badawczego, co było niezgodne, jak potwierdziła to także kontrola Najwyższej Izby Kontroli, z § 8 aktu założycielskiego spółki, w którym określono katalog działalności, przedmiot działalności Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. W tym katalogu nie było zagadnienia udzielania pożyczek przez spółkę. Oprocentowanie pożyczki wynosiło 1,5% w skali roku. Instytut nie zwrócił w terminie pożyczki w kwocie 5,2 mln zł.

8. Analiza rynku zbóż i owoców miękkich. Zarząd Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej zawarł umowę na wykonanie analizy związanej z rynkiem owoców miękkich w sezonie zbiorów 2023 r. Należy podkreślić, że umowa została zawarta z podmiotem zewnętrznym, który nie był uznany za eksperta rynków rolnych. Umowa została zawarta z dwumiesięcznym okresem realizacji na kwotę 200 tys. zł. Według Najwyższej Izby Kontroli jeden z dokumentów zamieszczonych w analizie sporządzonej przez ten podmiot zewnętrzny jest niemal identyczny z dokumentem przedstawionym przez osobę fizyczną, z którą Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zawarła umowę-zlecenie na analizy rynku owoców za kwotę 19 tys. brutto miesięcznie na okres pół roku. Praktycznie w okresie analizy tego podmiotu zewnętrznego była zawarta umowa z podmiotem zewnętrznym i umowa-zlecenie – pewne rzeczy się powtarzały. Ponadto Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie wykorzystała tych analiz. Z prostej przyczyny. Umowy zostały sporządzone już po tym, jak Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zawarła umowy na zakup owoców. Według NIK działania zarządu w tym zakresie były nierzetelne i niegospodarne. Należy także zauważyć, że w ramach Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa działa Biuro Analiz i Strategii, które prowadzi bieżącą analizę rynków rolnych, w tym analizę rynku owoców, jabłek – i wykonuje te analizy praktycznie w ramach obowiązków służbowych, czyli możemy jako KOWR to uzupełniać bezpłatnie.

9. Inne umowy-zlecenia. W sytuacji gdy Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zatrudniała ponad dwudziestu pracowników i praktycznie nie prowadziła samodzielnie działalności gospodarczej, produkcyjnej i usługowej, gdyż produkcja była realizowana przez podmioty zewnętrzne na podstawie umowy operatorskiej, na handel i usługi były zawarte cztery umowy z podmiotami zewnętrznymi – zakup konserw został zawarty z jedną firmą, zatrudniono do obsługi osiem osób, ale nie sprzedano ani jednej konserwy. W tym czasie jednocześnie Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna podpisała umowy-zlecenia na usługi prawne, prowadzenie ksiąg rachunkowych – następnie zatrudniała księgową – na usługi w zakresie IT, doradztwo zarządowi, dokonywanie analiz rynku rolno-spożywczego, badanie i analizy z zakresu operacyjno-finansowego spółek, umowę na wykonanie analiz, umowę o dzieło. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna podpisała w sumie dziewiętnaście takich umów z osobami fizycznymi i innymi podmiotami łącznie na ponad 2,2 mln zł. Według oceny Najwyższej Izby Kontroli w informacji pokontrolnej w Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej nie ma dokumentów lub dowodów poświadczających celowość poniesienia wydatków i skalkulowania, jak i analizy potrzeb. Ponadto w notatce służbowej z lutego 2024 r. dwóch członków rady nadzorczej, powołanych 27 października 2023 r. przez poprzednie kierownictwo Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, poinformowało Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, że wszystkie umowy zawarte przez zarząd Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej zostały zawarte bez zgody zarówno rady nadzorczej, jak i jedyne go wspólnika. Zawarcie umów na tak wysokie kwoty odbywało się według tych członków rady nadzorczej bez jakichkolwiek wewnętrznych procedur wyboru kontrahentów, w większości na wzorach umów kontrahentów i bez należytego zabezpieczenia interesów majątkowych spółki.

Wyniki finansowe Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. Według bilansu sporządzonego na dzień 2 kwietnia 2024 r., czyli na dzień prowadzenia działalności spółki przed dniem otwarcia likwidacji, za okres od 20 grudnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r., czyli praktycznie za dwanaście miesięcy, spółka osiągnęła przychody netto w kwocie ponad 141 mln zł przy poniesionych kosztach 313 mln zł, w tym kosztach działalności operacyjnej w wysokości ponad 160 mln zł. Spółka wykazała stratę na sprzedaży w wysokości prawie 20 mln zł oraz stratę na działalności operacyjnej ponad 172 mln zł. W konsekwencji Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zamknęła rok ujemnym wynikiem finansowym netto w wysokości ponad 166 mln zł.

Oceny Najwyższej Izby Kontroli z informacji pokontrolnej. Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła działalność Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej w zakresie prowadzonej gospodarki finansowej i majątkowej. Stwierdzono liczne nieprawidłowości w zakresie zawieranych i realizowanych umów, w tym w zakresie wyceny wartości, sposobu i skuteczności zabezpieczenia należności z nich wynikających oraz realizacji ich postanowień. Spółka na potrzeby uruchomienia działalności operacyjnej poniosła bardzo wysoką stratę wynikającą z wydatków w zakresie remontów i sprzątania dzierżawionych obiektów. Wyniki prowadzonej działalności operacyjnej Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, skoncentrowanej głównie na sprzedaży hurtowej na rynku owoców i zbóż, okazały się również niekorzystne. Realizowane przez Rolno-Spożywczą Spółkę Inwestycyjną przedsięwzięcia na rynkach rolnych spowodowały, że zaangażowane przez spółkę środki finansowe były trudne do odzyskania, w wyniku czego dokonano wysokich odpisów aktualizacyjnych wynikających z utraty wartości. Ponadto brak realizacji części zawartych umów przez Rolno-Spożywczą Spółkę Inwestycyjną naraził spółkę na konieczność zapłaty kar umownych łącznie w wysokości ponad 9,5 mln zł. W konsekwencji w bilansie spółki wykazano stratę netto w wysokości ponad 166 mln zł, gdy kapitał zakładowy wynosił 200 mln zł.

Nieprawidłowości według Najwyższej Izby Kontroli – w sposób bardzo skoncentrowany. Działania podjęte przez Rolno-Spożywczą Spółkę Inwestycyjną w badanym okresie w zakresie skupu, sprzedaży i obrotu na rynkach rolno-spożywczych, w tym owoców i zbóż, to jest umowa na przeładunek zboża, dwie umowy na zakup i sprzedaż pszenicy, umowa operatorska na dostawę pszenicy, dwie umowy na dostawę konserw mięsnych, dwie umowy operatorskie. Ze względu na brak rzetelnego i skutecznego rozpoznania tych rynków umowy skutkowały niewykonaniem tych transakcji w ilościach i terminach wynikających z zawartych umów, m.in. chodzi o zaplanowany obrót na rynku zbóż oraz zbycie zakupionych konserw mięsno-warzywnych w zaplanowanych ilościach. Z tego tytułu zostały naliczone kary umowne. Jeszcze raz powtarzam – ponad 9,5 mln zł. Najwyższa Izba Kontroli wskazała, że powyższe działania w zakresie zawarcia i realizacji wyżej wymienionych umów były nierzetelne oraz niegospodarne. W informacji Najwyższej Izby Kontroli są wyjaśnienia wiceprezesa zarządu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, który stwierdził: „Strategia spółki zakładała wieloletnie działania, a nie jednorazowe transakcje. Zakup konserw mięsnych miał na celu organizację w spółce działu handlowego w związku z przewidywaną w przyszłości produkcją w nabywanych przez spółkę zakładach. Wstawienie do sieci handlowych zakupionych konserw otworzyłoby kanały dostępu do tych sieci w przyszłości”. Należy zauważyć, że te obiekty to były obiekty przechowywania owoców, a nie zakłady mięsne. To nie były mroźnie, tylko przechowalnie owoców. Ponadto zatrudniono osiem osób do sprzedaży konserw, a nie sprzedano ani jednej rezerwy.

W Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej nierzetelnie dokumentowano czynności sprzedaży na podstawie umowy z listopada 2023 r. zawartej z operatorem, podmiotem zewnętrznym. Asortyment produktów wskazany na fakturze sprzedaży nie posiadał potwierdzenia w protokołach przekazania sporządzonych na okoliczność sprzedaży. Ilość towaru przekazanego protokołami przekazania asortymentu przez Rolno-Spożywczą Spółkę Inwestycyjną różniła się o 122 t w porównaniu do ilości wykazanej w umowie sprzedaży i w fakturze. Szacunkowa wartość tego asortymentu wynikająca z różnicy wynosiła ponad 1,1 mln zł. Ówczesny wiceprezes zarządu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej nie wyjaśnił Najwyższej Izbie Kontroli przyczyn powstałej różnicy.

Zarząd spółki nie dokonał skutecznych zabezpieczeń należności i przekazanych zaliczek przy zawieraniu i realizacji umów w 2003 r. Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna nie dokonała zabezpieczenia zaliczek przekazanych podmiotowi dostarczającemu pszenicę. Nie ustanowiono zabezpieczenia na 90% zaliczek. Do czasu zakończenia kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli spółka nie odzyskała prawie 25 mln zł z przekazanych zaliczek. Ponadto w odniesieniu do drugiej umowy spółka nie dokonała zabezpieczenia transakcji sprzedaży artykułów wytworzonych z jabłek, malin i porzeczek, w wyniku czego nie odzyskano – na koniec kontroli Najwyższej Izby Kontroli – ponad 101 mln zł z wypłaconej kwoty. W wyniku tego Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna osiągnęła stratę operacyjną w wysokości ponad 172 mln zł.

Zarząd Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej nie zrealizował celu spółki określonego w biznesplanie na 2023 r., to jest nie opracował i nie wdrożył polityki inwestycyjnej, w tym zasad zarządzania ryzykiem spółki. Nie określono procedur zakupowych stosowanych przez

Rolno-Spożywcza Spółkę Inwestycyjną, w tym nie określono procedur zakupu specjalistycznych usług z zakresu analiz oraz przygotowania i obsługi transakcji kapitałowych, a także polityki ładu korporacyjnego. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli brak określenia i wdrożenia powyższych zasad i procedur umożliwił zarządowi podjęcie szeregu złych decyzji biznesowych i zawarcie niekorzystnych umów bez należytego zabezpieczenia interesów majątkowych spółki, których konsekwencją była strata netto, która wyniosła ponad 166 mln zł. Byli wiceprezesi zarządu spółki poinformowali kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, że odnośnie do oczekiwań co do funkcjonowania zarządu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej nie było żadnych oficjalnych pism ze strony Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa ani też Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jest kilka przesłanek negatywnej oceny Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej przez Najwyższą Izbę Kontroli. Na podstawie wyników kontroli Najwyższa Izba Kontroli sformułowała dwie oceny – pierwsza to negatywna ocena w zakresie działań zarządu spółki do końca funkcjonowania spółki przed otwarciem jej likwidacji, a druga to pozytywna ocena w zakresie działań likwidatora spółki – od początku kwietnia 2024 r. Negatywna ocena działań zarządu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej wynikała ze stwierdzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości. Zarząd Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej nie zrealizował celów zarządców spółki określonych w biznesplanie na 2023 r., czyli nie przygotował właśnie tych założeń, o których wspomniałem wcześniej. Zarząd nie przedstawił radzie nadzorczej istotnych informacji i dokumentów o stanie spółki, co było niezgodne z określonymi przepisami Kodeksu spółek handlowych – mimo zwrócenia się do zarządu przez radę nadzorczą z żądaniem przedstawienia takich informacji.

Stwierdzono liczne nieprawidłowości w zakresie legalności, rzetelności, gospodarności i celowości zawieranych i realizowanych umów tak w zakresie skupu, sprzedaży i obrotu artykułami rolno-spożywczymi, jak i umowy pożyczki – w tym w zakresie analiz, wyceny wartości, sposobu i skuteczności stosowanych zabezpieczeń należności, a także w związku z brakiem ich realizacji przez spółkę, co przyczyniło się do nieodzyskania wypłaconej zaliczki w kwocie prawie 25 mln zł, pożyczki w kwocie ponad 5 mln zł oraz naliczenia spółce kar umownych przez kontrahentów w kwocie ponad 9,5 mln zł.

Wyniki prowadzonej działalności operacyjnej, skoncentrowanej głównie na skupie i sprzedaży hurtowej artykułów rolno-spożywczych, w tym owoców i zbóż, okazały się równie niekorzystne dla wyniku finansowego Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. Spółka realizowała te przedsięwzięcia na rynkach rolnych bez przeprowadzenia uprzedniej analizy tych rynków, co skutkowało zaangażowaniem przez Rolno-Spożywczą Spółkę Inwestycyjną środków finansowych w kwocie ponad 150 mln zł, których odzyskanie okazało się trudne do zrealizowania. W konsekwencji spółka poniosła stratę netto w wysokości ponad 166 mln zł.

W wyniku kontroli Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej stwierdzono nieprawidłowości w zakresie legalności, rzetelności, gospodarności i celowości ośmiu umów zawartych i realizowanych w 2023 r., dotyczących skupu, sprzedaży i obrotu artykułami rolno-spożywczymi, umowy pożyczki, w tym w zakresie analiz zasadności, wyceny wartości, sposobu i skuteczności stosowanych zabezpieczeń.

Przechodzimy do likwidatora. Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła działania likwidatora spółki w okresie od 3 kwietnia 2024 r., czyli od dnia podjęcia działalności przez likwidatora, do dnia zakończenia kontroli. Działania likwidatora polegały m.in. na: sporządzeniu i przedstawieniu radzie nadzorczej bilansu otwarcia likwidacji, który został pozytywnie zaopiniowany przez radę nadzorczą, rozpoczęciu procesu restrukturyzacji zatrudnienia i w zakresie działalności spółki – wypowiedzeniu bądź renegotjacji szeregu umów, w tym handlowych, oraz wystąpieniu do zgromadzenia spółki o podjęcie uchwały w sprawie ustalenia zasad przetargu lub aukcji zbywania składników aktywów trwałych w rozumieniu ustawy o rachunkowości.

Likwidacja Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. Pomimo wskazywania na wyżej wymienione nieprawidłowości i problemy w funkcjonowaniu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej zarówno zarząd, jak i rada nadzorcza nie występowały do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa – jako jedyne go współnika – o podjęcie działań co do dalszego jej istnienia. Brak jest w spółce dokumentów świadczących o podejmowaniu działań do końca listopada 2023 r. przez ówczesny zarząd mających związek z pogarszającą się sytuacją finansową. Zarząd spółki nie podjął żadnej uchwały o opracowaniu programu naprawczego lub restrukturyzacyjnego.

W wyniku analizy sytuacji Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej kierownictwo Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa stwierdziło, iż są przesłanki do postawienia spółki w stan likwidacji. Przesłanki były następujące: poniesienie wysokiej straty netto za 2023 r. – ponad 166 mln zł, podczas gdy kapitał założycielski wynosił 200 mln zł, brak realizacji głównego celu, dla którego została powołana spółka, czyli brak nabycia lub utworzenia dziesięciu spółek portfelowych – nie nabyto ani jednej spółki, nie przystąpiono do organizacji ani jednej spółki, kierownictwo Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa otrzymało pisemne informacje zarządu spółki oraz jej prawnika, a także pisemną informację członków rady nadzorczej o skali niekorzystnych zdarzeń w działalności Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, wielkości straty za 2023 r., oraz informacje o potencjalnych dalszych możliwościach powstawania straty.

Oparliśmy się na dążeniu do powstrzymania niekorzystnych zjawisk w jej działalności i ukierunkowaniu się na skoncentrowanie się nad windykacją należności. Na podstawie decyzji dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa nadzwyczajne zgromadzenie wspólników Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej w dniu 3 kwietnia 2024 r. podjęło uchwałę o rozwiązaniu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej i postawieniu jej w stan likwidacji. Wyżej wymieniona uchwała została podjęta w sytuacji, gdy na koncie Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej było tylko ok. 8 mln zł, wysokość samych tylko kar umownych wynosiła ponad 9 mln zł, bieżące miesięczne koszty utrzymania spółki wynosiły ok. 1 mln zł, co zagrażało w najbliższym okresie koniecznością ogłoszenia upadłości, gdyby nie były podjęte zdecydowane działania restrukturyzacyjne.

Likwidator Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej podjął prawidłowe działania w okresie od 3 kwietnia 2024 r. do dnia zakończenia kontroli i nadal. Za okres do dnia zakończenia kontroli te pozytywne działania potwierdziła pozytywna ocena Najwyższej Izby Kontroli. Działania likwidatora były skoncentrowane m.in. na: radykalnym zmniejszeniu ponoszonych kosztów, ograniczeniu użytkowanej powierzchni, ograniczeniu stanu składników majątkowych, zmniejszeniu stanu zatrudnienia, podjęciu skutecznych i radykalnych działań w celu odzyskiwania należności, prowadzeniu i rozwiązaniu spraw kar umownych, zgłaszanych przez kontrahentów roszczeń odszkodowawczych. Likwidator występował z roszczeniami prawnymi o zapłatę należności Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej oraz prowadzenie negocjacji. Efekt ekonomiczny działań likwidatora za okres trzech kwartałów 2024 r. i pierwszego półrocza tego roku to jest ponad 23 mln zł.

Zawiadomienia do prokuratury. W dniu 5 lutego 2024 r. dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa – a do tego czasu był nim tylko trzy tygodnie – na podstawie posiadanych wyżej wymienionych dokumentów i informacji złożył zawiadomienie do prokuratury. Dwa tygodnie później podobne zawiadomienie do prokuratury złożyli członkowie rady nadzorczej powołani przez poprzednie kierownictwo Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Sprawa obecnie jest prowadzona przez prokuraturę.

Jeszcze krótko informacje o działaniach prowadzonych przez likwidatora, tylko podsumowanie działań.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę bardzo krótko, bo mamy jeszcze wystąpienie przedstawiciela Krajowej Grupy Spożywczej.

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Lucjan Zwolak:

Bardzo krótko. Kwoty oszczędności z tytułu wynegocjowanych porozumień i ugód – prawie 8 mln zł. W wyniku m.in. negocjacji, w tym prowadzonych przed Prokuraturą Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, likwidatorowi udało się uzyskać prawie 8 mln zł z kwoty 11 mln zł, która była podstawą negocjacji. Kwota odzyskanych należności wynosi ok. 9 mln zł. Środki uzyskane ze sprzedaży majątku wynoszą prawie 5 mln zł. Zmniejszenie kosztów funkcjonowania wynosi prawie 2 mln zł. Suma tych działań wynosi ponad 23 mln zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o informację...

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Kwestia formalna.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, ale nadal jesteśmy w tym samym punkcie.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dobrze, ale ja chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana dyrektora, bo my nie otrzymaliśmy w materiałach tego, o czym pan mówi. Jeżeli mamy dyskutować o cyferkach, to dobrze by było...

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Mieliśmy na ten temat Komisję.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Proszę nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę pana ministra Wronę...

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Uważam, że te materiały powinni być nam dostarczone, żebyśmy mogli się do tego odnieść. Tak to jest tylko jednostronne widowisko.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dostarczymy te materiały.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

To proszę przesłać te materiały. Chyba są one ogólnodostępne i nie ma żadnego problemu, żeby dostarczyć te materiały.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, Ministerstwo Aktywów Państwowych.

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Lucjan Zwolak:

Krótką informacją. Wszystkie te dane są zawarte w informacji pokontrolnej Najwyższej Izby Kontroli, która jest publicznie dostępna na stronach Najwyższej Izby Kontroli od lutego tego roku.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Zresztą było to przedmiotem obrad tej Komisji. Mieliśmy te materiały na posiedzeniu Komisji, wszyscy mogli się z nimi zapoznać. Pan dyrektor referował, bo zlecieliśmy mu to jako Komisja, co znalazło się w planie pracy. Państwo wtedy gremialnie opuściliście salę.

Bardzo proszę, Ministerstwo Aktywów Państwowych w sprawie Krajowej Grupy Spożywczej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Dzień dobry państwu, Grzegorz Wrona.

Grupa kapitałowa Krajowej Grupy Spożywczej powstała w wyniku konsolidacji spółek Skarbu Państwa z branży rolno-spożywczej i funkcjonuje pod tą nazwą od 12 maja 2022 r. Krajowa Grupa Spożywcza jest spółką dominującą wobec pozostałych spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej. Prowadzi ona działalność w kluczowych segmentach rynku rolno-spożywczego, który obejmuje segment cukrowy, segment nasienno-rolny, segment zbożowo-młynarski, segment skrobiowy i segment spożywczy. Do podstawowej działalności statutowej należy przede wszystkim produkcja i sprzedaż cukru, handel wyrobami powstałymi w trakcie jego wytwarzania, melasą, wysłódkami buraczanymi, wapnem, nadto przetwarzanie i konserwowanie owoców i warzyw, sprzedaż nasion, nawozów i środków ochrony roślin oraz wytwarzanie energii elektrycznej, najem, wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi. Do zasobów grupy kapitałowej należy: osiem cukrowni – siedem w Polsce i jedna w Mołdawii, o rocznej zdolności produkcyjnej przekraczającej 1 mln t cukru, 14 spółek zależnych, ponad 43 tys. ha gruntów rolnych przeznaczonych pod produkcję hodowlaną i nasienną, 20 tys. rolników współpracujących z grupą, w tym ponad 13 tys. plantatorów buraka cukrowego, ponad 350 odmian nasion w blisko 60 gatunkach, ok. 1,8 mln t łącznej powierzchni magazynowej – w tym powierzchnia magazynowania zbóż w różnych częściach kraju wynosi ponad 1 mln ton – 4,6 tys. pracowników, silne i rozpoznawalne marki, m.in. Polski Cukier, Młyny Stojsław, Trzemeszno i Danko.

W ostatnim roku obrotowym spółka jako grupa kapitałowa wyprodukowała 1 mln t cukru, 20 tys. t nasion siewnych, 85 mln l mleka, 130 tys. t mąk i innych przemiałów zbóż, ponad 105 tys. t zbóż, 20 tys. t rzepaku, 60 tys. t skrobi ziemniaczanej. Udział Krajowej Grupy Spożywczej SA w rynku cukrowym stanowi 40%, kolejny, udział w rynku buraka cukrowego – 20%, udział w rynku ziemniaka – 8%, udział w rynku pszenicy ozimej – 16%, udział w rynku pszenżyta – 25%, udział w rynku zboża – 43%, udział w rynku młynarskim – 4–7%, udział w rynku płatków owsianych – 10%, udział w rynku skrobiowym – 34%, udziału w rynku spożywczym – poniżej 1%.

Więcej informacji przedstawi państwu prezes zarządu, pan Leszek Świętochowski. Powie on państwu o zamierzeniach firmy i o aktualnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Może tak zrobimy. Rzeczywiście niech teraz pan prezes Świętochowski powie o działalności spółki. Proszę.

Prezes Krajowej Grupy Spożywczej SA Leszek Świętochowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, swoją wypowiedź rozpocznę od bieżącej sytuacji w Krajowej Grupie Spożywczej. Przede wszystkim chcę poinformować, że w październiku zostało zawarte porozumienie z plantatorami buraka cukrowego, które przewiduje cenę gwarantowaną dla plantatorów w kampanii 2026–2027. Myślę, że jest to jedna z nielicznych grup rolników, która wie, ile uzyska za uzyskany produkt w momencie podejmowania decyzji o kształtowaniu swojej struktury zasiewów, w tym powierzchni buraka cukrowego. Wynegocjowana cena na następną kampanię wyborczą...

Posel Bożena Lisowska (KO):

Wyborczą?

Prezes KGS SA Leszek Świętochowski:

Cukrowniczą. Przepraszam. Szanowni państwo, szanowni posłowie, nie wiem, czy mogę kontynuować, ale lapsusy zdarzają się zawsze.

W związku z tym w następnej kampanii cukrowniczej obowiązująca cena 32 euro jest za buraki kontraktowe, a za produkcję pozakontraktową jest to 80 zł. Jest to cena wyważona, która gwarantuje plantatorom opłacalność produkcji buraka cukrowego, ale ta cena jest również racjonalna z biznesowego punktu widzenia Krajowej Grupy Spożywczej. Jest to cena niższa w stosunku do ceny, która była wynegocjowana w roku 2023 w wysokości 46,5 euro za tonę buraków cukrowych.

Następna informacja, którą chcę zaznaczyć, to fakt, że również udało się zawrzeć porozumienie z przedstawicielami trzech związków zawodowych, uwzględniając rozwiązania układu zbiorowego pracy, co do podwyżki wynagrodzeń. Pomimo bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej spółki wynegocjowaliśmy wspólnie podwyżkę wynagrodzeń w wysokości 3%. Jest to w przybliżeniu troszeczkę więcej niż przewidywana inflacja. Zarówno cena buraka cukrowego, jak i również podwyżka zawarta w porozumieniu gwarantują przewidywalność podejmowanych działań, jak i również spokój społeczny, jeśli chodzi o załogę.

Chcę również zaznaczyć, że w Krajowej Grupie Spożywczej plantatorzy zawierają umowy w liczbie ok. 13 tys. Ale w Polsce łącznie produkujących buraki cukrowe jest ok. 27 tys. plantatorów. My kontraktujemy ok. 120 tys. ha, natomiast w kraju jest kontraktowane prawie 280 tys. Dlaczego to zaznaczam? Dlatego że my jako spółka dominująca, o największym wpływie rynkowym – w granicach 40% – sugerujemy, kształtujemy tendencje rynkowe. Dlaczego powiedziałem „około”? Gdyż pozostałych trzech producentów cukru na rynku krajowym, czyli Nordzucker, Südzucker, Pfeifer & Langen, nie ujawniają swoich danych technicznych, jak również finansowych, gdyż uważają, tak jak i my również, że są to dane wrażliwe i mogą zakłócać konkurencję. Dane znamy natomiast na podstawie spisów rolnych, jak również wniosków składanych w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, gdyż do plantacji 1 ha buraków jest dodatkowa opłata w wysokości ok. 1200 zł, co również jest kwotą znaczącą.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o wynik finansowy, to jest to najważniejsza liczba, najważniejszy wynik dla każdej spółki, która prowadzi biznes oparty o rynek. W roku 2022/2023 spółka osiągnęła zysk netto w wysokości 430 mln zł, a cała grupa kapitałowa osiągnęła zysk netto

w wysokości 665 mln zł. W roku obrotowym 2023/2024 zysk netto spółki wyniósł 191 mln zł, a zysk netto grupy kapitałowej wyniósł 318 mln zł.

Przechodzimy do roku obrotowego, który się zakończył, czyli do roku obrotowego od 1 października do 30 września 2025 r. Krajowa Grupa Spożywcza w planie rzeczowo-finansowym spółki zakładała poniesienie straty w wysokości 600 mln zł. Natomiast wstępnie – gdyż jeszcze biegły rzeczoznawca nie zweryfikował nam budżetu – udało się obniżyć tę stratę do kwoty ok. 330 mln zł. Chcę od razu zaznaczyć, że to nie jest dla nas wynik satysfakcjonujący. Mamy wielką świadomość zagrożenia dla dalszego funkcjonowania grupy. Cała grupa kapitałowa osiągnęła straty w wysokości 246 mln zł. Z czego wynikało takie założenie? W roku 2023 zostało podpisane porozumienie z plantatorami buraka cukrowego przy cenie za tonę buraka cukrowego w wysokości 46,5 euro, co spowodowało, że całkowity koszt wytworzenia cukru w Krajowej Grupie Spożywczej wyniósł ponad 2700 zł. Stratę generuje każda średnia sprzedaż tony cukru na rynku poniżej tej kwoty. Chcę zaznaczyć, że średnio z września mieliśmy w całej grupie 2170 zł, a obecnie cena niestety dalej zniżkuje.

Na wynik finansowy wpływają dwa podstawowe czynniki – cena surowca, jak również cena cukru. Z punktu widzenia odpowiedzialności społecznej, jak również odpowiedzialności biznesowej musimy zachować minimum opłacalności. Możemy próbować negocjować rynkową cenę cukru, ale praktycznie nie mamy na nią żadnego wpływu, gdyż rynek jest globalny, zarówno jeśli chodzi o rynek Unii Europejskiej, w tym także dla Polski, jak również na eksport, czyli rynki światowe. Na rynkach światowych musimy konkurować z cukrem trzcinowym, którego średnia produkcja jest ok. 30% tańsza. W roku bieżącym, kończącym się, na świecie uzyskano 1,19 mld ton cukru. Nawet konsumpcja światowa jest mniejsza o ok. 4–5 mln zł, czyli gromadzą się zapasy. Średnia konsumpcja cukru w Polsce wynosi 42 kg na jednego mieszkańca. Na świecie jest to 22 kg. Po co to mówię? Teoretycznie, potencjalnie jest jeszcze duża możliwość rozwoju tego segmentu, ale są bariery tradycji, konsumpcji cukru, jak również bariery popytu ekonomicznego. Ale to nie znaczy, że my nie mamy uwzględniać, że sytuacja w dłuższej perspektywie może się poprawiać.

Kończąc swoją wypowiedź, chcę zaznaczyć, że tylko produkując cukier o najwyższej jakości, standardach światowych, po cenach niższych niż średnio dla tego produktu, możemy śmiało patrzeć w przyszłość. W tym kierunku podąża Krajowa Grupa Spożywcza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Do dyskusji zgłosiło się w tej chwili ok. 10 posłów, bo nie wiem czy wszystkich zapisałem. Jako pierwszego bardzo proszę pana posła Zbigniewa Dolatę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wyobraźmy sobie taką sytuację, że jakiś wójt z Lewicy, może akurat z Lewicy to nie bardzo, bo chyba takiego wójta nie ma, ale powiedzmy, że z PSL, podejmuje decyzję o budowie szkoły. To też jest trudne do wyobrażenia, bo teraz raczej likwiduje się szkoły, niż buduje, ale założmy, że tak jednak było. Rozpoczyna się ten proces inwestycyjny. Nadchodzą wybory. Ten wójt przegrywa te wybory. Przychodzi następca, który dokonuje audytu działań swojego poprzednika i m.in. tym audytem obejmuje tę szkołę w budowie. Założmy, że wydatkowano na nią 25 mln zł i jeszcze trzeba by było wydać kolejne 20 mln zł, żeby ta szkoła powstała. On mówi, że to jest strata, wójt doprowadził do gigantycznej straty. Wchodzi jeszcze kontrola Najwyższej Izby Kontroli, która potwierdza właśnie te straty, a co więcej, wykazuje, że w tej szkole nie było ani jednego nauczyciela, nie było dyrektora, co więcej, ta szkoła nie wykształciła ani jednego ucznia. Jest to skandal i trzeba wsadzić do więzienia tego wójta, który podjął decyzję o budowie szkoły. Następca i Najwyższa Izba Kontroli składają zawiadomienie do prokuratury. Kompletna katastrofa. Widzę, że niektórzy są zbulwersowani. Rzeczywiście, przecież to jest głupota. Co powinien zrobić ten następca? Dokończyć budowę szkoły, zatrudnić nauczycieli, wtedy byłiby uczniowie, a szkoła by funkcjonowała i wszyscy w gminie byłiby zadowoleni.

Ale tutaj mamy do czynienia z Rolno-Spożywczą Spółką Inwestycyjną. To może lepiej jakiś przykład z gospodarki? Wy podawaliście taki przykład z gospodarki – inwestycja polegająca na budowie CPK. Na początku swoich nieszczęsnych rządów opowiadaliście, jakie to są straty.

Bo każda zainwestowana złotówka w danym momencie, jak jeszcze inwestycja nie funkcjonuje, to jest strata...

Posel Michał Kołodziejczak (KO):

Przepraszam bardzo, ale mówienie w tej chwili o CPK to jest całkowite postawienie na głowie tego tematu. Dziękuję.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Kto to się tak odzywa?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Może jak się uderzy w stół, to odzywają się jakieś nożyce. Ten człowiek będzie miał możliwość wypowiedzi, więc niech trzyma ręce przy sobie, a nerwy na wodzy.

Proszę państwa, w tej gospodarce, jak zaczyna się inwestycje, to te nakłady można w każdej chwili potraktować jako stratę w sytuacji, kiedy inwestycję się przerywa. Kiedy ona nie zaczyna funkcjonować, nie przynosi dowodów. W przypadku przedsiębiorców prywatnych... Założmy, że właśnie jakiś prywatny biznesmen rozpoczyna budowę nowej firmy, nowego zakładu i umiera, ale zostawia syna. Co robi ten syn? Czy on nie zostawia suchej nitki na swoim ojcu i mówi o nim, że podjął fatalną decyzję...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, ale prosiłbym do rzeczy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Utopił nasze pieniądze w błocie.

Głos z sali:

Ale jaki to ma związek?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ale spokojnie, nie denerwujcie się.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł też niech się nie denerwuje. Niech pan uniknie trochę tych wątków, a mówi o tym, co jest przedmiotem posiedzenia.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ja się nie denerwuję. Panie przewodniczący, ale niech pan panuje nad tą salą.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dlatego próbuję pana uspokoić.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Mnie nie musi pan uspokajać. Tak jak mówię, ja jestem spokojny.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To jest pana opinia. Opinia sali jest trochę inna.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, ale obok mnie siedzi pan poseł Pietrzczyk i mi przeszkadza. Przecież to jest coś niesamowitego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan się przesiądzie w inne miejsce.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Czy pan przewodniczący zwróci uwagę?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, bardzo proszę nie dokuczać panu posłowi Dolacie.

Pan poseł jako wieloletni samorządowiec trochę wie, jak się buduje szkoły – i panie pośle, to jest per analogiam, to tak, jakby w tej budowanej szkole wójt przed odejściem opylił jedną z klas. Taka analogia jest między CPK a tym, co pan mówi.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Czy już się wygadaliście?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, chwileczkę, ale o co chodzi?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

O to chodzi, żeby pan mówił. Pan rezygnuje z wypowiedzi, więc daję głos panu posłowi Boguckiemu.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Przecież pan mi przerwał, a wcześniej też inni posłowie. Ja rozumiem, że wy się denerwujecie...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, to pan się denerwuje. Jeszcze raz to panu mówię.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

To wy się denerwujecie, bo jak się pokaże w odpowiednim świetle to, co przed chwilą przedstawiał zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, to jest po prostu jedna wielka hucpa. Jest to jeszcze lewarowane wynikami kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Kontrola Najwyższej Izby Kontroli ma nadać temu odpowiednią rangę i ciężar gatunkowy.

Dwa dni temu na podkomisji do spraw nauki mieliśmy wynik badania instytucji, która nazywa się Sieć Badawcza Łukasiewicz. To jest bardzo podobna sytuacja. Powstała ona w 2019 r. NIK nie zostawiła suchej nitki na Sieci Badawczej Łukasiewicz. To z powodu takiego, że jeszcze wszystkie wyniki badań nie zostały skomercjalizowane, że to jest skandal, że to jest rażące naruszenie prawa. Przy czym naukowcy, którzy nie byli związani z Siecią Badawczą Łukasiewicz, wyjaśnili kontrolerom Najwyższej Izby Kontroli, że tego typu...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Odbiega pan od treści dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze, dobrze.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie dobrze, dobrze, tylko tak. Niech pan przejdzie do rzeczy.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Przy czym naukowcy, którzy nie byli związani z Siecią Badawczą Łukasiewicz, wyjaśnili kontrolerom Najwyższej Izby Kontroli, że tego typu instytucje przynoszą dochody dopiero po najwcześniejszym dziesięciu latach, a zasadniczo po piętnastu, dwudziestu latach.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Teraz à propos właśnie tego, co zrobiliście, czyli po roku działalności wstrzymaliście działanie Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, niech pan już da spokój. Błagam o litość. Niech pan nie mówi, że celowo została wstrzymana działalność, żeby spółka upadła. Trochę pojęcia biznesowego.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Właśnie skapitulowaliście wobec tych wyzwań, które miała podejmować Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna, bo chyba nie ma na tej sali przytomnego człowieka, który by nie widział

konieczności interwencji, jeśli chodzi o skup produktów rolnych, który by nie widział konieczności interwencji, jeśli chodzi...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech przygotowuje się pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...jeśli chodzi o przetwórstwo rolno-spożywcze...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie, nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, tak, tak.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

Czego pan broni? Złodziejstwa?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...jeśli chodzi o przetwórstwo rolno-spożywcze. Tym działaniem, które wy podjęliście, daliście kolejny sygnał...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Jacek Bogucki chce zabrać głos. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...ministrom rolnictwa, aby nie podejmowali żadnych działań, aby każdy następca bał się, zresztą nie tylko w rolnictwie, bo gdziekolwiek, podejmować jakiekolwiek działania, które byłyby próbą zmiany tej sytuacji...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, to nie jest pana monolog i to nie jest komisja pana posła Dolaty. Do głosu zapisało się kilkunastu posłów.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, pan ograniczył mi limit czasu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie ograniczyłem panu czasu, tylko pan prowadzi sobie jakieś wywody, jakieś wątki, które nie mają związku żadnego z posiedzeniem Komisji.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie, nie, panie przewodniczący, bo ja jeszcze mam dwa...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, pan już nie ma, bo pan już i tak mówi za długo.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, nie mówię za długo. Co to w ogóle jest? Ja wiem, że to was boli.

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Boli mnie? Boli mnie te 200 mln zł.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Wy byście chcieli ustawić sobie chłopca do bicia i go okładać pięściami, ale chłopiec się nie da okładać pięściami i oddaje – i to was boli.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Jacek Bogucki. Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Teraz à propos tej spółki...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy pan poseł Jacek Bogucki rezygnuje ze swojej wypowiedzi?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

...Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, to jest to...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Krzysztof Cieciora.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

...podpieranie się kontrolą Najwyższej Izby Kontroli.

Zwróć jeszcze uwagę na jedną rzecz.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy pan poseł Mulawa ma chęć zabrać teraz głos? Bardzo proszę, pan poseł Mulawa.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, negatywnie jest oceniona działalność zarządu, ale pozytywnie likwidatora. Wy dajecie wszystkim sygnał, że właściwa jest likwidacja, a nie tworzenie czegoś.

Teraz Krajowa Grupa Spożywcza. Jest tutaj pan prezes, wybitny przedstawiciel kadry zarządzającej, kadr obecnej koalicji. Odnosił ogromny sukces w Janowie Podlaskim. Genialnie tam zarządzał...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, nie, to nie będzie pana monolog.

Bardzo proszę, pan poseł Mulawa.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Obecnie tłumaczy się...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie będzie pan mówił wszystkiego, co przychodzi do głowy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Obecnie tłumaczy się ze strat, które...

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dziękuję bardzo.

Czy można?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan poseł Mulawa.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ale ja nie pozwolę sobie odebrać głosu.

Posel Jacek Bogucki (PiS):

Możemy próbować mówić na trzy głosy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Ogłaszam pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wznawiam posiedzenie.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Mulawę.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, zanim pan zacznie, to informacja organizacyjna. Wystąpienia będą trwały maksymalnie trzy minuty. Jeżeli będzie taka możliwość, to po tym czasie będę po prostu wyłączał mikrofon. Prośba od jednego z kolegów posłów – jeśli ktoś będzie za długo mówił, to wy go wyprowadźcie.

Bardzo proszę, pan poseł Mulawa.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Mnie nie trzeba będzie wyprowadzać.

Szanowni państwo, panie prezesie Krajowej Grupy Spożywczej, była mówiona o kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Pan mówi o bieżącej sytuacji. Chcąc panu trochę pomóc, żeby mógł pan mógł pan uniknąć skandalu medialnego, to będę chciał zadać kilka pytań.

Na początku stwierdzenie. Panie prezesie, chciałbym, żeby pan spróbował potwierdzić, że od 4 listopada 2025 r. w instytucji, którą pan zarządza, nie została zatrudniona pani Agnieszka Barcińska, która została prawomocnie skazana za nadużycia finansowe z trzyletnim zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanym z dysponowaniem środkami publicznymi. Ten zakaz obowiązuje do 2027 r. Może powiem, o co chodzi, panie prezesie, gdyby pan nie wiedział, bo wątpię, że pan był tego świadomy. To jest wyrok za przywłaszczenie środków finansowych i nadużycia uprawnień w spółce Orlen Ochrona. Wyrok obejmował jeden rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, grzywnę wysokości 66 tys. zł i najważniejsze – zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi przez trzy lata.

Panie prezesie, trzy krótkie pytania i będę kończył. Na pewno wyrobię się w trzy minuty. Panie prezesie, bardzo ważne – czy spółka przeprowadziła weryfikację zgodności z obowiązującym zakazem sądowym? Po drugie, czy Ministerstwo Aktywów Państwowych było poinformowane o tej decyzji? Trzecie pytanie – czy zdaje sobie pan sprawę z tego, że działania mogą narazić pana spółkę na ponowną kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, postępowanie prokuratorskie i odwołanie pana ze stanowiska? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję panu posłowi za zmieszczenie się w czasie.

Teraz pan poseł Jacek Bogucki. Proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, mam nadzieję, że mogę wykorzystać to, co zaoszczędził kolega.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie sądzę, ale proszę.

Posel Jacek Bogucki (PiS):

Po pierwsze, panie dyrektorze, pan nam każe czytać raport. Pana obowiązkiem jako urzędnika państwowego podległego Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest nam przekazać tę informację, a nie my mamy szukać jej w internecie. Po drugie, czy Najwyższa Izba Kontroli w związku z tym protokołem złożyła zawiadomienie do prokuratury? Po trzecie, czy ta wasza zlecona kontrola była z postawioną z góry tezą, którą trzeba udowodnić? W matematyce tak się nie robi, ale w polityce jest to powszechne. Czy to była z góry postawiona teza, że trzeba wykazać nieprawidłowości – i zostały one wykazane?

Po czwarte, ostatni jestem z tych, który by mówił: „A u was biją Murzynów”. Tak się mówiło za komuny na zarzuty wobec komunistów. Ale komuniści byli zbrodniarzami, a ci, którzy bili Murzynów, robili niewłaściwie, ale nie byli zbrodniarzami, tylko co najwyżej przestępcami. Mówię o tym dlatego, że po tym niby miażdżącym dla Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, którą bardzo pięknie porównywał pan poseł Dolata... Inteligentni pewnie zrozumieli, mniej inteligentni pewnie nie. Po tym był raport Krajowej Grupy Spożywczej, który był porażający, bo przewaliliście pięć spółek Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej przez te dwa lata, porównując zysk z roku 2013 z wynikiem finansowym za rok 2025. Pięć

takich spółek, bo w chwili obecnej jest miliard różnicy w grupie pomiędzy zyskiem a stratą. Idąc tym tokiem rozumowania, to przewaliliście pięć spółek.

Idąc tym tokiem rozumowania, panie dyrektorze, pan był dyrektorem Departamentu Prawnego w Agencji Rynku Rolnego, kiedy przewalonych zostało ponad 7 mld zł w grupach procentów owoców i warzyw – wykazała to Najwyższa Izba Kontroli. Sięgnijcie do tego raportu, bo także wykazała to Najwyższa Izba Kontroli. Dlaczego nic z tym nie zrobiliśmy? Zrobiliśmy dużo, odzyskaliśmy pieniądze od wielu grup. Ale przed 2015 r. stworzyliście takie prawo, że umożliwiało ono stworzenie grupy ojcu, matce, synowi i córce. Dobrali piątego słupa i utworzyli grupę z jednego gospodarstwa. Tak stworzyliście przepisy. Te 7,6 mld zł poszło i trzeba było zwracać znaczącą część tej kwoty do Unii Europejskiej, bo były to pieniądze unijne.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki (PiS):

Nie mówcie tutaj o tym, że teraz jest problem. Problem jest jeden i drugi. Proszę pana dyrektora, żeby przedstawił informacje także na ten temat.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę bardzo, pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna powstała na rok przed wyborami parlamentarnymi. Warto to wiedzieć i zapamiętać. Została zasilona pieniędzmi w kwocie 200 mln zł pochodzącymi z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, więc z pieniędzy rolników. Minister Ardanowski kiedyś powiedział, że nie wie, po co powstał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, tylko Bóg najświętszy wie, po co została powołana ta organizacja. To też warto zaznaczyć.

Z raportu, który przedstawił pan wicedyrektor Zwolak, wyjawia się ponury obraz działalności tej spółki. To nie jest hucpa polityczna. To po prostu jest zwykłe złodziejstwo – tak to trzeba nazwać. Dobrze, że prokuratura zajmie się rozliczeniem tej spółki i władz. To jest afery, która została wygenerowana przez urzędników Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa za poprzednich władz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. To jest chyba jeszcze większa afery niż związana z działką pod Centralny Port Komunikacyjny. Tego nie da się usprawiedliwić. Tego się nie da wyjaśnić. Dokumenty są twarde. Czekamy na decyzję prokuratury i na całkowite rozliczenie. To po pierwsze.

Po drugie, pytanie do pana prezesa Krajowej Grupy Spożywczej. W raporcie stwierdziliście państwo, że zakładacie stratę spółki bodajże na poziomie 322 mln zł w roku obrotowym 2024/2025. Uzasadnienie jest tylko jedno, że ta strata jest wygenerowana poprzez spadki cen cukru. Ale Krajowa Grupa Spożywcza ma jeszcze inne sektory czy segmenty: nasienno-rolny, zbożowo-młynarski, skrobiowy, spożywczy. Chciałbym trochę rozszerzyć tę kwestię i uzyskać informacje, czy strata wynika w 100% ze spadku cen cukru, czy też dołożyły się do tego inne segmenty.

Druga kwestia. Mianowicie macie państwo, spółkę cukrową w Mołdawii – Moldova Zahăr. Jakie są plany wobec tej spółki? Czy ona będzie dalej funkcjonować? Co się będzie działo z tą społeczką, która jest poza naszymi granicami?

Ostatnia kwestia, która jest bardzo istotna, mianowicie kwestia dotycząca ziemniaka i pomorsko-mazurskiej hodowli ziemniaka – w kontekście chociażby naszego ostatniego dezyderatu, który podjęliśmy w sprawie finansowania plantacji ziemniaka najwyższej jakości. Czy w tym procesie również będzie uczestniczyła spółka? Dlaczego ta produkcja, którą wykazujecie, jeżeli chodzi o skrobię ziemniaczaną, jest na tak bardzo niskim poziomie? Z czego to wynika?

Wreszcie na koniec biogazownie w spółkach strategicznych. Wiemy, że Krajowa Grupa Spożywcza grupuje najlepsze spółki, które były wcześniej w sektorze rolnym. Chciałbym zapytać o biogazownie. Czy są jakieś projekty, które mogą być realizowane w tychże spółkach z dofinansowaniem, tak żeby ograniczyć koszty produkcji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Królak. Proszę, pani poseł. Przypominam o trzech minutach na wypowiedź.

Posel Katarzyna Królak (KO):

Tak, będę mówiła krótko.

Chodzi mi o Rolno-Spożywczą Spółkę Inwestycyjną. Przeróżające jest tworzenie tych spółek – bardzo pośpiesznie, bez obowiązkowych dokumentów, bez biznesplanu, brak oceny ryzyka, brak strategii, brak nadzoru właścicielskiego i brak rad nadzorczych. Teraz chciałabym odnieść się do pana posła Dolaty i tego, co mówił o szkole, którą się tworzy – wójt z Lewicy, czy z PSL buduje szkołę. Odnosząc to do Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, wartość umowy na remonty i na sprzątanie wynosiła 15 mln zł. Każdy z nas, nawet jak robi remont łazienki, chce wiedzieć, co będzie zrobione w ramach tego remontu i kiedy będzie zrobione. Tego nie zakładały tamte umowy. Na ich podstawie były radośnie wydawane pieniądze w wysokości 15 mln zł na spółkę, która była powiązana z panem Wyrzykowskim, asystentem wiceministra rolnictwa, bo to nie było powiedziane.

Czy gmina może dać pożyczkę jakiemuś podmiotowi, jeżeli nie ma tego w dokumentach? Może dać pożyczkę swojej spółce, może dofinansować swoją spółkę podczas przebudowy szkoły. Tu, w Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej, nie było w akcie założycielskim możliwości prawnej udzielania pożyczek podmiotom zewnętrznym. Ta pożyczka nie została zwrócona.

Sprzedaż towarów i usług. Dokładnie tak było, że w Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej na fakturach były wyszczególnione inne rzeczy, a na umowie czy w protokole były inne rzeczy. Czy wójt może tak zrobić, jak buduje szkołę, że na fakturze jest cement, a w protokole jest odbiór betonu? Nawet gdyby to było podobne, to nie może tak zrobić.

Dlatego w odniesieniu do funkcjonowania spółki, która tworzy portfel inwestycyjny, na czym naprawdę nie zna się Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa... To nie jest rzecz, którą ma robić Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że jest pewna różnica między Funduszem Sprawiedliwości, bo jednak w Funduszu Sprawiedliwości był listek figowy w postaci 3% całej działalności na ochotniczą straż pożarną czy na koła gospodyń wiejskich a tu nie ma nic oprócz podlania sosem patriotyzmu i oszukiwania rolników, bo to z ich pieniędzy były wydatkowane te środki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Cieciora. Przypominam o trzech minutach.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, przyznam się, że jestem zaskoczony formą tego, jak zostało nam to zaprezentowane. Pan dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa stwierdził, że w zasadzie to ten cały raport można ściągnąć sobie z internetu, a on w zasadzie jest zdziwiony i zdumiony tym, że mamy pretensje o to, że nie dostaliśmy tego dokumentu do zapoznania się przed Komisją. Panie przewodniczący, to jest dobry standard – to zamieszanie i ta przerwa, to jest pańska wina. Przepraszam, ale niestety to jest pańskie złe zarządzanie oczekiwaniami posłów, którzy przyszliz zapoznać się z twardymi danymi. Dopiero później, po naszym wniosku, po naszej prośbie dostaliśmy coś na piśmie – oczywiście długo po czasie.

To wpisuje się w taką złą wolę, z jaką kojarzę Najwyższą Izbę Kontroli pod rządami pana Mariana Banasia. Przyznam, że dla mnie akurat raport opracowany w tym okresie, który był sporządzany pod konkretną tezę – widzimy to po jego wydźwięku – jest mało wiarygodny. Będę czekał i obserwował to, co dzieje się w prokuraturze, bo chciałbym, żeby ta sprawa była wyjaśniona, żeby każda złotówka była opisana, na co dokładnie została wydana, dlaczego, z jakiego powodu. Myślę, że byłoby to ważne. Natomiast jako poseł, który obserwował to, co robił pan Banaś, i to, co robiła Najwyższa Izba Kontroli na polityczne zlecenie obecnego rządu, w żadnym stopniu nie traktuję raportu Najwyższej Izby Kontroli jako wiarygodną informację. Tak samo, co do zasady, nie traktuję wiarygodnie władz obecnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, które są skrajnie upolitycznione, upartyjnione. Tam schowany jest, albo już sobie poszedł, pan Smolarz. To jest absolutnym skandalem, że zawodowy poseł,

członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jest dyrektorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, części administracji państwa. To jest niewiarygodne złamanie konstytucji. Szanowni państwo posłowie z Platformy Obywatelskiej, myślę, że nawet nie wiedzieliście o tym wcześniej. Dopiero rzeczywiście uwypukliła to ostatnia afera, że mamy bardzo poważny problem kompetencyjny. Panie ministrze, proszę nie ziewać. Dziwię się, że wy to cały czas tuszujecie, bo to jest ogromny problem, ponieważ te polityczne partyjne wpływy w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, również w tej sprawie, myślę, że bardzo przeszkadzają i nie pomagają.

Prosiłbym o kilka chwil uwagi, bo chciałbym jeszcze dopytać o sytuację w Elewarr. Chciałbym uzyskać odpowiedź, czy prawdą są te pytania, które zadam. Chciałbym wiedzieć, czy to jest prawda, że od 30 lipca prokurentem w Elewarr jest pan Adrian Urban? Jest on jednocześnie prokurentem w ATEX BIOMASA sp. z o.o., która w PKD ma konkurencyjną działalność w stosunku do państwowego Elewarru – sprzedaż hurtowa zboża, nieprzetworzonego tytoniu, nasion i pasz dla zwierząt. Czy to jest prawda? Bardzo bym prosił, żeby udzielić mi na to odpowiedzi. Czy ze strony Adriana Urbana są naciski na sprzedaż zboża z Elewarr po niższych cenach niż rynkowe do ATEX BIOMASA? Czy wydaje w tym celu polecenia służbowe? Bardzo bym prosił o odpowiedź na te pytania.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym dalej. Czy ATEX BIOMASA...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Mineły już trzy minuty.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Czy ATEX BIOMASA, w której prokurentem jest pan Adrian Urban...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Powiedziałem, że będę tego przestrzegał.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szrot.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

...dostarcza towar, węgiel, komponenty biomasy do Polski z Kazachstanu...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szrot.

Jeśli pan będzie kontynuował, to ogłoszę przerwę.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo proszę o...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ogłaszam minutę przerwy.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Pan chce ogłaszać przerwę, kiedy zadaje takie pytania?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ogłaszam przerwę, bo określiłem czas wypowiedzi na trzy minuty, a pan się nie dostosował.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Jest pan pewny tego, że chce pan teraz zrobić przerwę? Jest pan tego pewien?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jak pan będzie mówił, to ja będę mówił. Ogłaszam jedną minutę przerwy.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Dobrze, ale pan nam nie zamknie ust i będziemy dalej o to pytać.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jak pan chce zakończyć, to niech pan zakończy. Jak pan nie chce to zakończyć, to ogłaszam przerwę. Koniec wypowiedzi?

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Nie.

Z inicjatywy Adriana Urbana w Elewarr...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To minuta przerwy.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Naprawdę chce pan robić przerwę w momencie, kiedy chcę dokończyć te pytania? Lepiej, żeby mi pan na to pozwolił. Panie przewodniczący, nigdy nie bolało.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Po prostu się boją.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle Dolata, niech pan nikogo nie straszy, bo nikt się nie boi.

Ustaliliśmy czas wystąpienia na trzy minuty i do tej pory wszyscy tego dotrzymali. Pan zbyt dużo czasu w swojej wypowiedzi poświęcił mojej osobie i Henrykowi Smolarzowi, więc stracił pan. Dziękuję panu za wypowiedź.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo wymowne.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy pan poseł Paweł Szrot chce zabrać głos?

Posel Paweł Szrot (PiS):

Bardzo krótko, mam tylko dwa pytania do pana dyrektora Zwolaka.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Po pierwsze, pan dosyć swobodnie stosował wymiennie określenia „remont” bądź „sprzątanie”. To jednak jest istotna różnica. Ten, kto sobie wyobraża, że można robić po tanioci sprzątanie tego typu obiektów magazynowych, to zdaje się, że nigdy w życiu nie widział ani takich obiektów magazynowych, ani obory rolniczej.

Po drugie, panie dyrektorze, jak można sprawować funkcję dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, będąc jednocześnie posłem? Chciałbym od pana to usłyszeć. Proszę nie zasłaniać się opinią prawną, bo można napisać opinię prawną, że Księżyc należy do partii PSL, a to niczego nie zmienia.

Resztę swojego czasu chciałbym udostępnić posłowi Cieciorze, aby dokończył swoje wystąpienie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Po pierwsze, to nie pan będzie o tym decydował.

Po drugie, panie pośle, opinia prawna jest jednoznaczna.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Wcale nie. Pan kłamie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, nie, nie.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Opinia nie jest jednoznaczna.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Smolarz nie jest...

Posel Paweł Szrot (PiS):

Oddaję resztę swojego czasu panu posłowi Cieciorze. Proszę o przekazanie mu głosu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan nie jest przewodniczącym tej Komisji.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Gembicka.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kilka szybkich pytań. Po pierwsze, poprosiłabym o udostępnienie nam dokumentów w zakresie tych umów, o których mówił pan dyrektor Zwolak, odnośnie do sprzątanía, drobnych remontów. Byłam ostatnio na kontroli poselskiej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi i mam pewne doświadczenie. Minister rolnictwa Krajewski mówił rano w wywiadzie o istnieniu pewnych dokumentów, a kiedy ja poprosiłam na kontroli poselskiej o udostępnienie tych dokumentów, okazało się, że te dokumenty nie istnieją. Szanowni państwo, bardzo państwa proszę, żeby brać poprawkę na to, co mówią przedstawiciele PSL w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa czy w Krajowej Grupie Spożywczej, bo niestety musimy pracować na dokumentach, bo mamy już doświadczenie, że jedno mówią, a dokumenty mówią zupełnie coś innego. Poproszę o udostępnienie umów z zakresu wykonanych prac i wszelkiej dokumentacji w tym zakresie.

Kolejna kwestia. Ostatnio minister Krajewski czy w ogóle rząd Donalda Tuska poparł liberalizację handlu z Ukrainą, gdzie jest pięciokrotne zwiększenie kontyngentów na sprowadzanie cukru z Ukrainy. Czy Krajowa Grupa Spożywcza zgłaszała zastrzeżenia co do zwiększenia tych kontyngentów? Czy dysponujecie państwo analizami, w jaki sposób wpłynie to na sytuację w Krajowej Grupie Spożywczej?

Kolejne pytanie – proszę o odpowiedź ustną, ale też później na piśmie. Ilu działaczy PSL, członków rodzin polityków PSL zostało zatrudnionych w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa i w Krajowej Grupie Spożywczej od objęcia rządów przez obecną koalicję?

Kolejna kwestia, powtórzę to, co mówił pan poseł Cieciora, bo to jest bardzo ważny wątek. Jak to jest możliwe, że pan Adrian Urban jest jednocześnie prokurentem w Elewarr i prokurentem w spółce ATEX BIOMASA, jeżeli te spółki prowadzą działalność konkurencyjną? Jeżeli ATEX BIOMASA dostarcza węgiel z Kazachstanu, czy sprawdzaliście państwo, czy to nie jest tak naprawdę węgiel z Rosji, czy nie są omijane kwestie dotyczące sankcji? Czy była taka sytuacja, że w czasie żniw było przewożone zboże z jednego do drugiego magazynu Elewarru tylko po to, żeby po prostu zarobiła spółka, i to nie państwowa PKP Cargo, tylko prywatna?

Przyłączam się do pytania posła Mulawy o panią Barcińską. Czy na chwilę obecną ona jest dalej zatrudniona w dziale nadzoru centrali spółki? Wydaje mi się, że osoba, która została prawomocnie skazana za nadużycia finansowe, nie powinna być zatrudniona w tego typu miejscach.

Kolejna sprawa. Czy prawdą jest, że Elewarr odmówił wdrożenia systemu compliance – procedur antykorupcyjnych? Jakie działania nadzorcze w tym zakresie podjęła Krajowa Grupa Spożywcza?

Na koniec jeszcze raz. Szanowni państwo, mamy do czynienia z jakąś całkowitą abstrakcją. Jeżeli minister rolnictwa publicznie powołuje się na różnego rodzaju dokumenty, a później w czasie kontroli poselskiej okazuje się, że tych dokumentów po prostu nie ma, poseł musi czekać trzy godziny i w odpowiedzi na wystąpienie o dokumenty, o których mówi minister rano w wywiadzie, dostaje wydruk ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, to jest coś nie tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Bożena Lisowska...

Posel Bożena Lisowska (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, sprawozdanie o Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej, które było przedmiotem prezentacji na dzisiejszej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, powinno być dostępne publicznie we wszystkich mediach. Te raporty z kontroli Najwyższej Izby Kontroli powinny być udostępnione w czasopiśmie rolniczych, aby polscy rolnicy, ale także zwykli obywatele dowiedzieli się, jak daleko idąca skala dewastacji państwa i jego instytucji miała miejsce za rządów PiS. Tego nie da się obronić. Umowy bez podania kwoty, bez podania zakresu, na jaki zostają zawarte, marnotrawstwo pieniędzy publicznych i całkowity brak nadzoru – to nigdy więcej nie powinno się zdarzyć w spółkach publicznych, w spółkach, nad których nadzorem powinny czuwać instytucje.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o wypowiedź pana prezesa Leszka Świętochowskiego, bardzo bym chciała, aby tego rodzaju dobre praktyki, które pan przytoczył, dotyczące zawierania porozumienia z plantatorami i zapewnienia im chociażby bezpieczeństwa i stabilności

kontraktowej i finansowej na dwa lata, były praktyką stosowaną częściej. To nie mogą być wyjątki, które tutaj prezentujemy jako przykład dobrych praktyk – to powinno wejść na stałe w życie. Musimy pracować nad tym, aby nie tylko plantatorzy buraka cukrowego mieli tę stabilność finansową, ale także inni. Niemniej jednak to taka miła, pocieszająca informacja.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, bardzo pocieszająca. Zaraz Krajowa Grupa Spożywcza upadnie. Jest przecież ogromna strata.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, czy może pan sobie spokojnie siedzieć?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Przepraszam bardzo, robię dokładnie to samo co pan przed dziesięcioma minutami.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niestety dla pana pan nie prowadzi posiedzenia Komisji.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Niestety.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Na koniec taka konkluzja, że wszyscy, na każdym szczeblu, na jakim jesteśmy – posłowie, przewodniczący Komisji, ministrowie, prezesi instytucji – muszą dolożyć wszelkich starań, aby tego rodzaju nadużycia finansowe i marnowanie milionów pieniędzy publicznych z naszych podatków, które miały trafić do polskich rolników... aby te pieniądze nigdy nie były marnotrawione w taki sposób i były zawsze pod nadzorem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski. Panie pośle, przypominam o trzech minutach, nie dlatego, że to jest jakiś specjalny reżim dla pana, tylko wiem, że pan nieraz lubi trochę przedłużyć.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Jestem sfrustrowany i zasmucony tą naszą dyskusją. Wydawało mi się, że spotykamy się po to, żeby rozmawiać generalnie o roli państwa w stabilizowaniu rynków rolnych, w szczególności o tym, w jaki sposób wykorzystać, wzmocnić Krajową Grupę Spożywcą, która jest tą perłą w koronie, o którą walczyliśmy. Jak zapewnić jej rozwój. Jak zapewnić wpływ rolników. Jak zapewnić jej rozwinięcie, może jako modelowy przykład również zasad kontraktowania – to, co jest ważne. Oczywiście bieżąca ocena spółki zawsze ma miejsce, również w takiej sytuacji. Spółka zanotowała dużą stratę, która wynikała również z polityki zakupowej, ale również z globalizacji cen cukru. Strata została zminimalizowana poprzez zabranie pieniędzy od spółek zależnych. Przecież wszyscy też o tym wiemy. Natomiast ta dyskusja idzie w takim kierunku, jaki dominuje w tej chwili w polskiej polityce – kto komu bardziej przywali, kto jest większym złodziejem, kto więcej nakradł, kto ponosi odpowiedzialność.

Tak na marginesie to raport Najwyższej Izby Kontroli był analizowany kilka miesięcy temu na tej sali. Był analizowany dokładnie, precyzyjnie. Te same dane były przekazywane przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Te dane to nie są żadne odkrycia, które są podawane z taką lubością przez pana Zwolaka. Mijają dwa lata od złożenia wniosku do prokuratury i jest zabawa w gonienie królika. Przecież, jeżeli tam były tak dramatyczne przewały jak tutaj opisywane, to ich udowodnienie jest stosunkowo proste. Są dokumenty, trzeba ustalić, czy były rozliczone prace, czy były wykonane te zadania, na które były podpisywane umowy. To jest proste i nie wymaga lat postępowania prokuratorskiego. A może chodzi o to, żeby mieć ten bat i cały czas nim się posługiwać, bo złodzieje kradli? Oczywiście ja nie bagatelizuję tych danych, które tam były – mówiłem o tym poprzednio. Jeżeli były patologie, to one muszą być rozliczone.

Dyskusja nad tym idzie w kierunku zatarcia pytania, czy państwo powinno ingerować w rynek, czy państwo powinno poprzez narzędzia rynkowe wpływać, stabilizować rynek przez niewielki – szczęśliwie nie wrócimy do socjalizmu – udział w rynku, w rynku owoców, warzyw, rynku cukru, rynku zboża poprzez Elewarr. Ta dyskusja powinna się zakończyć w zakresie

rozliczania. Niech prokurator czyni swoje w zakresie odpowiedzialności ludzi. Ta dyskusja przesłania, zasłania podstawową dyskusję, czy właśnie państwo powinno aktywnie działać na rynku rolnym, czy wzruszyć ramionami i powiedzieć: „sorry, taki mamy klimat, jest wolny rynek, nie mamy na niego żadnego wpływu”.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, idziemy w tym kierunku, ale trzy minuty już dawno minęły.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Ta dyskusja powinna tego dotyczyć.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Sałek...

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Komisjo, chciałem konkretnie zapytać, czy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oprócz problemów z ukraińskim zbożem czy innymi produktami rolnymi będzie zajmował się sprawami polskiego pszczelarstwa. A może będą zajmować się spółki, które dzisiaj są tak krytykowane, że były złe, a ich rola była taka, żeby dokonywać interwencji na rynku. Będzie duży import miodu z Ukrainy. Dzisiaj mamy sytuację taką, że główny konserwator przyrody w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wygania pszczoły z lasu i zabrania im tam wejścia – to jest powszechna praktyka na Warmii i Mazurach, a także w Nadleśnictwie Suchedniów. Konkretnie pytanie o to, co będzie z naszymi pszczelarzami w momencie, jak będzie duży import miodu z Ukrainy. Chyba do tego powinien być powołany Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i wszystkie spółki, które dzisiaj są poddane krytyce.

Panie przewodniczący, to tyle mojej jednominutowej wypowiedzi i pytania. Bardzo proszę, żeby według tradycji poselskiej, tradycji sali plenarnej i Komisji moje dwie z trzech minut, które miałem przyznane przez pana tak jak wszyscy inni, przeznaczyć dla kolegi Krzysztofa Cieciorę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jeszcze takie sprawy organizacyjne. Za niedługo będziemy mieli drugie posiedzenie, które jest zwołane w trybie art. 152 i ono dotyczy niemal identycznych spraw albo co najmniej w połowie identycznych. Jak pamiętam, tam pan poseł Krzysztof Cieciora będzie uzasadniał potrzebę zwołania tej Komisji z art. 152.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Nie, ja będę uzasadniał.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Przepraszam, pan poseł Gwiazdowski.

Wtedy też będzie można jeszcze raz prowadzić dyskusję. To jest też informacja dla rolników, którzy być może są zażenowani częścią naszej dyskusji. Absolutnie będzie też, jeżeli nie na tym posiedzeniu, to na następnym posiedzeniu czas do wypowiedzi. Następne posiedzenie będzie odbywało się w tej samej sali.

Teraz bardzo bym prosił pana posła Fryderyka Kapinosa. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym odczytać pytania pana posła Krzysztofa Cieciorę, który nie miał tej możliwości.

Czy prawdą jest, że Adrian Urban, od 30 lipca 2025 r. prokurent w Elewarr sp. z o.o., jednocześnie prokurent w ATEX BIOMASA sp. z o.o., która w PKD ma konkurencyjną działalność w stosunku do państwowego Elewarru – sprzedaż hurtowa zboża nieprzetworzonego, tytoniu, nasion i pasz dla zwierząt... Czy prawdą jest, że ze strony Adriana Urbana są naciski na sprzedaż z Elewarru zboża po niższych cenach niż rynkowe do ATEX BIOMASA sp. z o.o.? Czy prawdą jest, że w tym celu wydaje polecenia służbowe? Czy prawdą jest, że ATEX BIOMASA sp. z o.o., w której Adrian Urban jest prokurentem, dostarcza towar,

węgiel, komponenty biomasy do Polski z Kazachstanu? Czy prawdą jest, że ten towar jest pochodzenia rosyjskiego, a ATEX BIOMASA sp. z o.o. nie współpracuje z polskimi kopalniami?

Czy prawdą jest, że z inicjatywy Adriana Urbana w czasie żniw Elewarr transportował zboża i rzepak z jednego magazynu do drugiego drogą kolejową? Czy ten towar mógł zostać sprzedany innym podmiotom, jednak chodziło o to, aby dać zarobić prywatnej firmie transportowej kolejowej powiązanej z prokurentem Adrianem Urbanem? Czy prawdą jest, że w ten sposób, poprzez transport między magazynami, została zawyżona cena ewidencyjna zboża i rzepaku? O transportach pisał m.in. „Tygodnik Poradnik Rolniczy”.

Czy prawdą jest, że mimo podpisanych umów przewozy realizuje prywatna firma kolejowa Ost-West, a nie PKP Cargo? Czy prawdą jest, że towar państwowego Elewarru w wagonach Ost-West leży na bocznicach m.in. w Bielsku Podlaskim i psuje się?

Czy prawdą jest, że Adrian Urban poza tym, że jest prokurentem w Elewarr, jest również prokurentem w ATEX BIOMASA sp. z o.o., prezesem zarządu 4Temidica sp. z o.o., prezesem zarządu Synergear Corp., prezesem zarządu Synergear sp. z o.o.?

Czy prawdą jest, że do Elewarr z inicjatywy Urbana zostali zatrudnieni pracownicy, którym płaci się pensję z państwowego Elewarru, a wykonują wyłącznie obowiązki w ramach prywatnych interesów pana Adriana Urbana?

Czy prawdą jest, że pan (...) kryje wybryki dyrektora oddziału (...), który przychodzi do pracy pijany, jest arogancki, stosuje mobbing? To osoba powiązana z (...).

Czy prawdą jest, że (...) i nowo zatrudnieni pracownicy używają bez umiaru samochodów służbowych do jazdy po całej Polsce, do celów prywatnych na koszt państwowego Elewarru? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Wyjaśniam, że trochę pan skonsumował czasu, który zaoszczędził pan poseł Sałek. Teraz pani poseł Barbara Grygorcewicz. Proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pani poseł Gembicka pytała, co mówiły dokumenty. Otóż ja również mam takie pytanie. Co mówiły dokumenty, kiedy przez dwanaście dni była pani ministrem rolnictwa i sprzedawaliście kluczową działkę dla waszego projektu sztandarowego – Centralnego Portu Komunikacyjnego? Ale to taki temat poboczny.

Chciałam powiedzieć, że jestem zdruzgotana raportem Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście zakładam, że jest on oparty na dokumentach i ta pełna dokumentacja na pewno jest dostępna, a nie, tak jak sugerują państwo z PiS, że jest on oparty na oględzinach. Naprawdę to jest już śmieszne.

Nie odniosę się do wypowiedzi pana Dolaty, bo już wszyscy widzieliśmy, jakie emocje to wywołało.

Ale mam konkretne pytanie do pana prezesa Leszka Świętochowskiego. W jakiej kondycji finansowej jest obecnie Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Stoilawiu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Proszę pana przewodniczącego Piotra Głowskiego.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, słusznie, że opinia publiczna bardzo interesuje się Funduszem Sprawiedliwości, bo to jest ok. 1 mld zł. Ale my dzisiaj rozmawiamy łącznie o kwocie zbliżonej do połowy tej kwoty z funduszu, o kwocie prawie 500 mln zł. Wydaje się, a może i tak było, że o zbliżonym mechanizmie działania. Oprócz Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej mamy spółkę, która jest, wrzucone cudzysłów, moją ulubioną, czyli GPW Ventures Asset Management – alternatywna spółka inwestycyjna. Jest to spółka, która otrzymała wiano w wysokości 225 mln zł i miała inwestować na giełdzie w fundusze typu venture capital, które z natury rzeczy obciążone są ponadprzeciętnym ryzykiem. Tutaj padły takie zdania, że ktoś inwestuje w domu, ojciec inwestuje, a syn musi to przejąć. To jest prawdą w przypadku prywatnych

pieniędzy, ale my mówimy o pieniądzach publicznych. Inwestowanie przez takie podmioty nie powinno mieć miejsca. W związku z tym chciałbym zadać kilka pytań.

Czy Prokuratoria Generalna RP ostrzegała ministra rolnictwa, żeby nie podpisywać tej umowy, bo ona w żadnym wypadku nie zabezpieczy interesów państwa i wszystkich naszych publicznych pieniędzy, nie tylko rolników? Czy urzędnicy departamentów wewnętrznych przesyłali państwu informacje, w których ostrzegali, że tego typu działanie jest niezgodne z interesem państwa? Czy w okresie, kiedy funkcjonował dwutygodniowy rząd Mateusza Morawieckiego, zostały podpisane dokumenty, w których brano pod uwagę utratę w całości kapitału zainwestowanego w tę spółkę, czyli kapitału w wysokości 225 mln zł?

Te wątki chyba absolutnie do tej pory nie zostały poruszone w państwa zawiadomieniach do prokuratury. Słusznie zostało powiedziane, że dobrze by było, żeby jak najszybciej wyjaśniła to prokuratura i jeżeli są zarzuty, to je postawiła, a sprawa znalazła się przed sądem. Chciałbym, żeby tego typu sprawa jak ta również miała taki swój finał publicznego zbadania. Jeżeli wiele głosów mówi o tym, że zainwestowanie publicznych pieniędzy w spółkę giełdową, która mówiąc obrazowo, będzie inwestowała, ale bardziej rozdawała pieniądze na projekty bez kontroli państwa, poza budżetem państwa, to jest po prostu rzecz, która wymaga sprawdzenia... Mówię jako parlamentarzysta. Jeżeli do tej pory to się nie wydarzyło, to jako parlamentarzysta oczekiwałbym, że państwo zrobicie takie zgłoszenie i po prostu będziecie badać tę sprawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Koleżanki, koledzy posłowie, szanowni państwo, w pierwszej części zadam kilka pytań Krajowej Grupie Spożywczej. Dokładnie słuchałem wystąpienia pana prezesa. Wobec tej sytuacji, która ma dzisiaj miejsce generalnie na europejskich, światowych rynkach cukru, a wiemy o tym dobrze, że nasze cukrownie przede wszystkim są jednokierunkowane, jeśli chodzi o model produkcji, mam pytanie, czy Krajowa Grupa Spożywcza i Ministerstwo Aktywów Państwowych myśli nad tym, żeby te cukrownie miały również dywersyfikację, inny rodzaj produkcji, który stabilizowałby sytuację w różnych okresach. Mam tu na myśli choćby biopaliwa i być może to, co kiedyś nam się nie udało, jeśli chodzi o udział biokomponentów w naszych paliwach, choćby wykorzystywanych przez Orlen. To jest jedno.

Druga sprawa. Jak wygląda sprawa biogazowni, którą poruszył pan przewodniczący Płocke? Czy jest konkretny program na budowę biogazowni? Czy są prowadzone prace nad tym, aby komponenty związane z przekształceniem wysłodków, które są dzisiaj paszami, jednak mogły być wykorzystywane w biogazowniach?

Trzecia rzecz odnośnie do dekarbonizacji. Wiemy, że niektóre cukrownie operują jeszcze na miale węglowym. Jak wygląda ta sytuacja w kontekście tego, żeby obniżyć koszty? Dzisiaj musimy obniżyć koszty i dywersyfikować te kierunki działania. Interesuje mnie to z tego punktu widzenia w obecnej sytuacji.

Natomiast, szanowni państwo, jeżeli chodzi o tę Rolno-Spożywcą Spółkę Inwestycyjną i odpowiadając panu posłowi Ardanowskiemu – czy państwo powinno reagować? Panie pośle, myślę, że tak. Ale my odpowiadamy za finanse publiczne, czyli za te pieniądze, na które musimy być szczególnie wrażliwi, jeśli chodzi o ich wydatkowanie. Nie wolno nam ich marnotrawić, a osoby które to robią, powinny być rozliczone. Mam nadzieję, że tak się stanie. To jest obalenie kolejnego mitu Prawa i Sprawiedliwości, które mówi, że tak bardzo dbało o polską wieś, polskich rolników. Tak jak powiedziała pani poseł Lisowska, mam nadzieję, że polscy rolnicy dokładnie dowiedzą się, przeczytają to dokładnie, ze zrozumieniem, co zrobiliście. Kiedyś mówiliście: „polska ziemia dla polskich rolników”. Nie do końca to jest prawdą. Wielokrotnie mijaliście się z prawdą. Mam nadzieję, że jeden po drugim upadną te mity, o których wielokrotnie mówiliście. Wiecie, co powinniście dzisiaj zrobić? Schować głowę między nogi. Wiecie, jaką jedną rzecz moglibyście zrobić? Przeprzić. Ale widać, że honoru to u was nie ma.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Proszę państwa, jest jeszcze trójka posłów zapisanych do głosu, więc dam głos wszystkim tym posłom w trzyminutowym reżimie. Później ogłosimy krótką przerwę i rozpoczniemy nowe posiedzenie, które rozpocznie pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski uzasadnieniem wniosku.

Tym razem poseł Kazimierz Choma.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mówimy o Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej, mówimy o nieprawidłowościach. Mój przedmówca pan Jan Krzysztof Ardanowski przed chwilą powiedział, że poruszamy to samo po raz drugi. Będziemy poruszali podobne wnioski zawsze w momencie, kiedy pojawiają się jakieś problemy czy nasz wniosek odnośnie do analizy, czy to będzie Krajowa Grupa Spożywcza, czy to będą stadniny koni i ich opłakany stan, czy inne problemy, które wynikają z nieudolnego rządu. Rolnicy, którzy siedzą tutaj na sali, widzą to, że te problemy wcale nie zniknęły, jeśli chodzi o ASF. Rolnicy, którzy są w tym obrębie, gdzie powstał ASF, a mają zdrowe świny, ale nie mogą ich sprzedać albo mogą to zrobić za bardzo niskie ceny – to dla nich jest logiczne, żeby to mięso przerobić na konserwy i mieć jako rezerwę bądź sprzedać tak, żeby ci rolnicy dostali godziwą zapłatę za swój trud.

Następne problemy – cena zboża 600–700 zł. Czyli co, jeśli powiemy o cenie zboża, że trzeba zastanowić się nad pomocą dla rolników, to znowu zwołacie następną Komisję, na której będziecie mówili o Krajowej Grupie Spożywczej? Będziecie to powtarzali i gonili króliczka. Problem jest dla rolników, którzy mają dramatyczną sytuację. Nie tak dawno cena 1200 zł za zboże była za niska. Teraz cena 600–700 zł...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę nie przeszkadzać panu posłowi. Proszę mówić, panie pośle.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Papryka – 30–60 gr, zbierana od plantatorów. Jaka jest w ogóle powierzchnia tych hal, o których mówimy? Mówicie o sprzątaniu. Sprzątaczką przeszła, zmiotła i zapłacono jej 15 mln zł? A może to był remont chłodni, które musiały być przygotowane na zbiór owoców, żeby znowu zrobić jakąś interwencję. Czy nie należy pomyśleć w sposób twórczy – jak rządę, to staram się pomóc rolnikom, dla których jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Po to wy jesteście, żeby pomagać rolnikom. Czy nie można przechować papryki, kupić za godziwą cenę, żeby zabezpieczyć te koszty produkcji, a później ją sprzedać? Proszę państwa, sprawa jest prosta, za paprykę proponowano plantatorowi 60 gr.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

O tę samą paprykę pytam dzisiaj w sklepie spożywczym i dostaję odpowiedź, że nie da się jej kupić taniej w hurtowni niż za 8 zł. Gdzie jest wasza interwencja, wasze zdrowe, panie Jarosławie, panie Mirosławie i panie Jacku Czerniak?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Jak już był dotknięty pan Mirosław, to, panie pośle, chciałem powiedzieć, że m.in. takie podejście – niestety nieznajomość rynku polegająca na tym, że niezależnie co, ale państwowa spółka ma kupować po to, żeby ratować sytuację na rynku, a później ma bankrutować, jest podłożem problemów, które miała Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna.

Proszę, pan poseł Michał Kołodziejczak.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Dzień dobry. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Słucham tego wszystkiego i oczywiście popieram to, że rozliczenia muszą trwać. Tak naprawdę duża część naszych obrad to jest kronika kryminalna. Myślę, że coś w tym jest. Ale nie pójdziemy do przodu, jeżeli będziemy tylko i wyłącznie zajmować się jednym. Dlatego mam pytanie do prezesa Krajowej Grupy Spożywczej. Sam pan powiedział, że 40% produkcji

cukru jest w rękach Krajowej Grupy Spożywczej. Patrząc, co dzieje się w Polsce i na Ukrainie. Ciągłe mówimy, że trzeba pomagać polskim rolnikom. Tak naprawdę trzeba patrzeć na to, co dzieje się za wschodnią granicą. Tylko że Ukraińcy nie oglądają się na nas i robią swoje. Kilka faktów. Zobaczcie, że dzisiaj na Ukrainie mamy przy największych cukrowniach pięć biometanowni. Te pięć biometanowni działa na podstawie substratu, którym jest odpad od buraków cukrowych przy produkcji cukru oraz pomiotu kurzego. Gdzie Ukraińcy eksportują biometan? Do Niemiec. Robią to już dzisiaj gazociągiem przez Węgry, a także na kołach m. in. przez Polskę. My mówimy o produkcji biogazu, a Ukraińcy idą dalej, bo skroplony biometan to jest produkt, na który jest naprawdę duże zapotrzebowanie w Unii Europejskiej. Ukraińcy sami powiedzieli, że za piętnaście lat będą produkowali tak naprawdę na podstawie biometanu i oni będą niezależni, jeżeli chodzi właśnie o gaz, nie będą musieli go ani kupować, ani wydobywać. To jest kierunek. A co my robimy? Gdzie jest ten kierunek u nas w Polsce? Umknęło nam, że Krajowa Grupa Spożywcza posiada taką spółkę jak Polskie Przetwory. Mówimy tutaj o przetwarzaniu naszych produktów. Myślę, że Krajowa Grupa Spożywcza już dzisiaj powinna nam przedstawić pomysł, jaka jest wizja na przykład na spółkę Polskie Przetwory. To jest bardzo dobry zaczyn do tego, żeby przestać mówić, ale robić – to, o czym w Polsce mówi się od dawna, czyli produkcja polskiego przetwórstwa.

Mam jeszcze jedno pytanie, bo Krajowa Grupa Spożywcza posiada niektóre spółki nasienne, które za rządów Prawa i Sprawiedliwości przeszły pod właśnie Krajową Grupę Spożywczą, a niektóre zostały pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Czy tutaj jest jakiś pomysł, żeby albo wszystkie spółki nasienne i hodowlane były pod Krajową Grupą Spożywczą czy pod Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi... My zamiast konsolidować, to niestety zajęliśmy się dzieleniem tego wszystkiego. Czy Krajowa Grupa Spożywcza lub Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ma jakiś pomysł, żeby na przykład spółki hodowlane ziemniaków prowadziły tę produkcję chociażby na wspomnianej przeze mnie Ukrainie, która ma do tego dobre tereny? Żeby też było jasne, nie jest to według mnie jakiś kierunek abstrakcyjny, bo chociażby kilka lat temu były prowadzone rozmowy z Białorusią o tym, żeby tam produkować, żeby spółki hodowlane, spółki nasienne tam prowadziły produkcję. Były także rozmowy z Ukrainą.

Głos z sali:

Dlaczego?

Posel Michał Kołodziejczak (KO):

Odpowiem od razu na pytanie. Proszę państwa, dlaczego? Gdzie większość firm hodowlanych i nasiennych w Europie produkuje nasiona? Chociażby we Włoszech, bo tam jest do tego najlepszy klimat, mikroklimat, taki nadmorski. Ukraina posiada takie tereny blisko Morza Czarnego, gdzie są bardzo dobre tereny do produkcji nasiennej, do produkcji hodowlanej. Każdy, kto się zna, ten wie, że to musi być prowadzone w odpowiednim mikroklimacie. Czy w ogóle są takie pomysły rozwoju?

Mówimy też o handlu w Polsce. Wiem, że niektórzy politycy, których partia rządzi dzisiaj Krajową Grupą Spożywcą oraz Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa, mówili o tym, żeby przejmować w Polsce handel. Czy są jakiegokolwiek kroki podjęte przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa czy Krajową Grupę Spożywcą, żeby przygotować się do chociażby mniejszościowego przejęcia udziałów w niektórych sieciach handlowych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Proszę, pan poseł Zbigniew Sosnowski. To jest ostatni głos w tej części posiedzenia.

Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, wysokie prezydium, dostojni goście, panie ministrze, panie i panowie posłowie, należę do tych posłów, którzy od siebie, ale także od nas wszystkich wymagają pewnego poziomu kultury. Jeżeli na początku tej Komisji ustaliśmy pewne zasady funkcjonowania, których ma przestrzegać pan przewodniczący, to życzyłbym sobie i prosiłbym nas wszystkich, abyśmy wykazali się honorem i godnością i nie atakowali pana przewodniczącego tylko za to, że chce przestrzegać pewnych zasad.

A teraz do meritum. Drodzy państwo, wszyscy tu obecni doskonale wiemy, że sytuacja w rolnictwie od wielu lat jest trudna. Należę do tych osób, które uznają, że interwencjonizm

państwa w takich sytuacjach jest konieczny. Ale jeśli ten interwencjonizm państwa ma wyglądać tak, jak realizowała Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna, to mówię dla takich działań „nie”. Pewne fakty, dowody są bezwzględne. Nie przystoi polemizowanie, udowadnianie, wyciąganie jakichś absurdalnych wniosków. Jak się coś zrobiło źle, to trzeba zwiesić głowę. Drodzy państwo, z uwagą słuchałem wszystkich. Pan poseł Mulawa zadawał trudne pytania i one mnie nie bulwersują. Rzeczywiście tam, gdzie jest przekręt, to trzeba powiedzieć, że jest przekręt, skrytykować to i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Oczywiście pan poseł Ardanowski ma rację, że jeżeli jest przekręt, to kierujemy sprawę do prokuratury. Niezależnie od tego, czy to jest mój kolega, przyjaciel, czy ktoś z innej partii, to ma być surowo ukarany, by następny tego nie czynił i nie okradał polskich rolników.

Skoro jednak wkraść się pewien element polityki, skoro pani poseł Gembicka mówi, że zatrudnionych jest tak dużo działaczy PSL i ich rodzin, to żeby ułatwić panu prezesowi Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, może proszę o informację dotyczącą działaczy PSL, a z drugiej strony dotyczącą członków rodzin działaczy PiS i powiązanych z posłami z PiS. Wtedy będzie uczciwie, sprawiedliwie i nikt z nas nie będzie szachował tym na przemian.

Natomiast, jeśli chodzi o merytoryczną część pytania, bardzo byłbym wdzięczny, gdybym uzyskał więcej informacji na temat cukrowni działającej w Mołdawii w ramach Polskiej Grupy Spożywczej.

Cena buraka na pewno będzie zawsze budziła emocje. Natomiast chcę podziękować panu prezesowi właśnie za to, że wychodzi z konkretną propozycją, próbuje szukać porozumienia – to jest dobrym prognostykiem na przyszłość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Zawisłak.

Poseł Sławomir Zawisłak (Konfederacja_KP):

Szanowny panie przewodniczący, członkowie Komisji, goście tutaj zebrani, przy dzisiejszym temacie dotyczącym funkcjonowania Krajowej Grupy Spożywczej wyszła dyskusja, która dotyka bardzo ważnego segmentu funkcjonowania naszego państwa. Myślę, że od bardzo wielu lat, w zasadzie od czasu Okrągłego Stołu można zauważyć demontaż funkcjonowania polskiej państwowości we wszystkich zasadach, także związanych z prawem. Nie podważam dzisiejszej emocjonalna dyskusji, która kręci się wokół słusznej zasady, że tych, którzy przewinili, należy karać. Ta dyskusja niejako na boku stawia te tematy, które m.in. poruszył pan poseł Kazimierz Choma – ja będę miał rozszerzenie jego wypowiedzi. Wydaje się, że od rozliczania i karania są stosowne organy państwowe. Natomiast takie organy, które są decyzyjne politycznie – a wśród tych organów jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i parlamentarzyści, często związani czy opcją rządzącą, czy z opozycją – są od kreowania pewnych działań, które są zasadniczo ważne dla funkcjonowania w tym przypadku rynku rolnego.

Wobec tego w tych emocjach rozliczania zapytam, kto sprzedał większość polskich cukrowni praktycznie za bezcen i nie został ukarany. Czy powinien być ukarany? To jest moje pytanie. Według rolników, plantatorów, wielu mediów dawno temu sprzedano te cukrownie i pozbawiono się wpływu na rynek cukrowniczy. Kto podpisuje umowy, które w sposób bezcłowy pozwalają przywozić cukier chociażby z Ukrainy do Polski, utrudniając funkcjonowanie cukrowni? Kto w ogóle pozwala na likwidowanie branży rolniczych? Przecież te działania, które być może są związane z niewłaściwą pracą osób na przestrzeni... wydaje się, że zmierzają w kierunku utrudnienia działalności przemysłu cukrowniczego. Mówię, że być może, bo od rozstrzygnięcia są sądy. Boję się, czy będzie mogła dalej funkcjonować cukrownia Werbkowice na terenie Zamojszczyzny. Obserwowaliśmy niedawno, ponad podziałami, głosowanie, które likwidowało rynek hodowli zwierząt futerkowych.

Wczoraj na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi usłyszeliśmy, że w zasadzie prywatna organizacja decyduje o tym, czy będzie w Polsce uprawiany tytoń, czy nie będzie. Ta organizacja w 80% jest finansowana przez podmioty prywatne i wykonuje to, co mówi WHO. Ona kieruje się unijną agendą. My dzisiaj słusznie dyskutujemy o poważnych sprawach, ale drugiej rangi. Rzeczywiście oddajmy te tematy do sądu, a my zajmijmy się poważnymi sprawami. Myślę, że Polacy oczekują tego, żebyśmy otworzyli oczy, że nikt z zewnątrz nam tej Polski, która teraz żyje na potężnym długu, nie uzdrowi, jeżeli sami się za to za to nie weźmiemy.

Uważam, że w związku z tym trzeba konkretnych rozwiązań, które by pozbawiły te instytucje zewnętrzne wpływu na regulację rynku, także rolnego, chociażby Unii Europejskiej i innych, które właśnie ingerują w naszą decyzyjność w ramach oszukiwania także polityków i społeczeństwa, ponieważ zajmuje się ono emocjonalną obserwacją sztucznie wywołanej, być może z zewnątrz, wojny polsko-polskiej. Trzeba wreszcie zająć się polską racją stanu. Szkoda mi przedstawicieli przemysłu rolno-spożywczego związanego z cukrem. My będziemy się tutaj kłócić, sporządzać listy działaczy, a ucieka nam podstawowy temat związany z obroną polskiego interesu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Sławomir Zawisłak (Konfederacja_KP):

W związku z tym najważniejsze jest bezpieczeństwo żywnościowe i polska racja stanu. Jestem zdumiony i zażenowany poziomem tej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Mógł pan w niej nie uczestniczyć – nie ma takiego obowiązku.

Zamykam posiedzenie Komisji. Pięć minut przerwy i będzie następne posiedzenie w tym temacie.